TYGODNIK REGIONALNY Ind. 38512 PL

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 17 (1321) 28 KWIETNIA 1993 r. CENA 2000 zł

W NUMERZE

- Zbrodnie UB
- Ratujmy Starówkę
- Dziecięcy protest
- Noworodek w garażu

„Solidarność" a Prezydent

Fragmenty rozmowy przeprowadzonej z Marianem Krzaklewskim Przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" i Krzysztofem Kłakiem Przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" „Ziemia Przemyska" przeprowadzonej w dniu 17. kwietnia br. podczas V Regionalnego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność" w Przemyślu.

dokończenie na str. 3

Przeworski ZUS protestuje

Od 19 do 23 kwietnia trwała ogólnopolska akcja protestacyjna pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Do akcji przyłączyli się również pracownicy oddziału przeworskiego. Główne postulaty protestujących dotyczyły przede wszystkim wynagrodzeń miesięcznych.

Ciąg dalszy na str. 5

OPĘTANIE

Stary pies leżący na podwórku nie warczał, nie szczekał, nie reagował na nic. Kilka dni minęło, od kiedy z domu — w ostatnią drogę — wyniesiono jego panią. Potem przyjechali dużym traktorem i przyczepioną do maszyny belką rozbili dom, którego tyle lat pilnował. Nikt nie spuścił psa z łańcucha, więc nie mając już czego pilnować — leży niepotrzebny.

dokończenie na str. 8

TRADE SERVICE
Przemyśl tel.65-04
Rynek 10

Panasonic największy wybór

FAXY TELEFONY CENTRALE LICZNIKI ROZMÓW DYSKRYMINATORY

RATY !
6 rat - pierwsza wpłata 10%
18 rat - pierwsza wpłata 30%
oprocentowanie miesięczne 2.98%

TRADE SERVICE
Jarosław tel. 28-26
ul. Poniatowskiego 53 p. 22

Prywatna Szkoła Podstawowa
mgr Iwona Bobko
37-700 Przemyśl tel. 470-37
ul. Sienkiewicza 7
ogłasza
od dnia 4.V.1993 r.
nabór dzieci do kolejnych oddziałów klasy podstawowej „0" i klasy „I"
na rok szkolny 1993/94
Bliższych informacji udzielamy w kancelarii szkoły lub telefonicznie.
k-281

KWIECIEŃ 19 Poniedziałek

Tydzień w regionie

KWIECIEŃ 25 Niedziela

Okolicznościowy rajd

Z okazji obchodów 600—lecia nadania praw miejskich miastu Przeworsk, odbył się IV Rajd Szkolny z Jedynką. Trasa Rajdu prowadziła szlakami Pogórza rzeszowskiego i przemyskiego, zaś zakończona została na wzgórzu nad Hadlami Szklarskimi. Z trasy 200—osobowa grupa uczestników, do Przeworska powróciła kolejką wąskotorową, która w tym roku po raz pierwszy została uruchomiona.

Parlamentarzyści Lewicy w Przemyślu

20. kwietnia parlamentarzyści Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w składzie: Aleksander Kwaśniewski, Jerzy Szmajdziński, Bronisław Bajor, senator Ryszard Jarzembowski i redaktor naczelny „Trybuny" o godzinie 16.30 spotkali się w sali kina „Bałtyk" ze społecznością Przemyśla.

Ponadto poseł Szmajdziński jako członek sejmowej Komisji Obrony Narodowej wziął udział w spotkaniu z kadrą zawodowa żołnierzy w przemyskim Klubie Garnizonowym. Działacze odwiedzili także Lubaczów i Jarosław.

Sesja w Przeworsku

22. kwietnia odbyła się sesja Rady Miasta, w czasie której udzielono absolutorium Zarządowi Miasta za wykonanie budżetu w roku 92. Ponadto przyjęty został statut Miejskiej Biblioteki Publicznej i podjęto uchwały w sprawie upoważnienia dla Zarządu odnośnie sprzedaży niezabudowanych działek komunalnych i mieszkań. Na zakończenie ustalono zostały wynagrodzenia pracowników w ZGKiM.

d.d.

Wybory w KLD

22. kwietnia w Przemyślu odbyło się spotkanie sprawozdawczo wyborcze Kongresu Liberalno -Demokratycznego. Po podsumowaniu dotychczasowej działalności członkowie przemyskiego KLD dokonali wyboru władz. W skład Zarządu weszli: Wjciech Kalinowski - przewodniczący, Wojciech Mikuła skarbnik, Grażyna Niezgoda sekretarz. Wybrany Zarząd ustalił strategię na najbliższe miesiące, uwzględniając zbliżające się wybory do samorządu przemyskiego oraz ewentualne wybory do Parlamentu.

(a)

Wielkie granie w Jarosławiu

W dniach 23- -24 kwietnia w Jarosławiu odbywały się przesłuchania uczniów Szkół Muzycznych I stopnia w klasie akordeonu. Z terenu województw: przemyskiego, krośnieńskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego, udział wzięło 78 młodych artystów.

W szacownym jury zasiadali m.in. Jerzy Kołodziej z Akademii Muzycznej we Wrocławiu, Paweł Paluch z AM w Krakowie i Mirosław Dymon z WSP w Rzeszowie.

/d.d./

Wspólne wysypisko

Urząd Gminy Bircza wystąpił z propozycją utworzenia wspólnego wysypiska śmieci dla ościennych gmin. Budową miałaby się zająć firma „Górtex". W tym celu planowane jest wykorzystanie naturalnej niecki, znajdującej się na terenie gminy.

Budowa szkoły

Urząd Gminy w Krzywczy przeznaczył kwotę 100 mln zł. na budowę szkoły w Rozpolu. W większej części prace mają być wykonane w czynie społecznym. W lutym br., w związku z tym, został powołany Komitet Budowy Szkoły.

Inwestycje w Tryńczy

Jeszcze w fazie dokumentacji jest budowa ujęcia wody dla 8 tys. mieszkańców gminy Tryńcza. Pierwsze odwierty potwierdzają występowanie zasobów wodnych.

W ramach prac interwencyjnych została podjęta budowa remizy strażackiej w Głogowcu. Prace, pod kierunkiem ekipy remontowo—budowlanej, wykonują bezrobotni skierowani z Biura Pracy. Tylko w ciągu ostatnich 2 tygodni zostały postawione mury budynku.

iso

Zawiadomienie

Działając na podstawie par.6 ust.4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1985r. w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity z 1990r. - Dz.U. Nr 11, poz. 75),

zawiadamiam,

że na wniosek biura Projektów "Nafta-Gaz" w Jaśle znak: T/K-282/93 z dnia 93-04-02 wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji iwestycji pn: "Gazociąg ekspedycyjny z Kopalni Gazu Ziemnego Gubernia".

Projektowana inwestycja przebiegać będzie przez pola uprawne m.Orły, nie wymaga trwałego zajęcia terenu.

W ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego zawiadomienia w prasie lokalnej strony zainteresowane mają prawo zapoznać się z zamierzeniem inwestycyjnym wnioskodawcy oraz zgłosić ewentualne zastrzeżenia i wnioski.

Materiały analityczno-graficzne do wglądu stron znajdują się w siedzibie Wydziału Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, ul. Matejki 1, pokój nr 8.

Wojewoda Przemyski

Gorący temat

Agencja Konsularna w Przemyślu?

Pracowicie zakończyli przemyscy rajcowie miniony tydzień. W piątek 23 kwietnia zebrała się Komisja Mniejszości Narodowej oraz dwa Kluby: Samorządowy i Gospodarczy. Tematykę zarówno w Komisji jak i w Klubach zdominował problem Euregionu Karpaty, który analizowany był również na sesji 26 kwietnia br. (relacja z tej sesji w najbliższym numerze „Ż. P").

W Komisji Mniejszości Narodowej Uczestniczyło sześciu radnych z siedmioosobowego składu Komisji. Przewodniczący Komisji Andrzej Matusiewicz, rozpoczynając dyskusję zakwestionował sposób i tryb powołania Euroregionu jako niedemokratyczny a nieobecnemu na Komisji Janowi Bartmińskiemu zarzucił przekroczenie swoich kompetencji w trakcie powoływania Euroregionu. Przewodniczący zakwestionował także kształt Euroregionu, ponieważ nie graniczymy ani z zakarpacką częścią Ukrainy, ani ze Słowacją ani z Węgrami. Argument ten zbijał prezydent Mieczysław Napolski, twierdząc, że Rzeszów również nie graniczy z tymi obszarami państw: uraińskiego, słowackiego czy węgierskiego a mimo to usilnie zabiegał o podłączenie go do Euroregionu. *„Tylko dlatego, że planowany jest u nas Euroregion spływają do mnie różne oferty z Zachodu. Do tej pory takich nie było. To jest już jakiś konkret(...)".* Jerzy Lelek, powołując się również na przykład Zachodu podkreślił, że Euroregion to szansa na stworzenia nowych miejsc pracy a *„przede wszystkim z tego będziemy rozliczani przez naszych wyborców: ile za naszej kadencji potrafiliśmy stworzyć nowych miejsc pracy".* Problematyczny jest również zapis w statucie Euroregionu, dotyczący finansowania tego przedsięwzięcia z budżetu lokalnego. Kwestię tę wyjaśnił Wojciech Kalinowski twierdząc, że nikt nie jest w stanie wymusić na samorządzie Przemyśla jakichkolwiek kwot na ten cel. Byłoby to bezprawie. Podkreślił również, że podpisana umowa jest jedynie — na razie — pustą formą, a czy *„zechcemy ją wprowadzić w życie, będzie zależało właśnie od samorządów. Nie mają więc sensu kłótnie proceduralne(...)".* Radny Leszek Zając przyznał, że w trakcie spisywania umów w sprawie Euroregionu popełniono błędy, *„ale czy to ma być powód przerwania dalszych rozmów na ten temat. Jak nas ocenią inne państwa skoro ledwie podpisany dokument o randze międzynarodowej od razu negujemy? pytał L. Zając.* Po wypowiedzi Tadeusza Bałdowskiego, który podkreślił, że Euroregion to szansa na prawdziwy a nie „dziki" handel radni określili — przed poniedziałkową sesją stanowisko Komisji Mniejszości Narodowej. Przegłosowali następujące punkty: Czy właściwy był sposób powołania Euroregionu Karpaty? (trzy osoby — nie, jedna tak, dwie — wstrzymało się od głosu). Czy jesteś za Euroregionem? (5 osób — za, jedna — przeciw). Czy jesteś za poszerzeniem obszaru Euroregionu? (pięć osób — za, jedna wstrzymała się od głosu).

Na zakończenie radni, biorący udział w Komisji Mniejszości Narodowej opowiedzieli się jednogłośnie za tym, aby Zarząd Miasta wystosował pismo do MSZ w spawie utworzenia w Przemyślu Agencji Konsularnej. Przypomniano również inicjatywy z poprzedniej Komisji, dotyczące przekazania Związkowi Ukraińców budynku przy Kościuszki 5, utworzenia Towarzystwa Polsko- Ukraińskiego, wprowadzenia do jednego z liceów przemyskich j. ukraińskiego oraz wspólnego obchodzenia takich świąt jak 3 Maja czy Dzień Wojska Polskiego.

(aw)

Minister w Przeworsku

25 i 26 kwietnia br. minister Janusz Onyszkiewicz pełnił swój kolejny dyżur poselski. Program dyżuru był obszerny. Minister w niedzielę uczestniczył w uroczystych obchodach 600 lecia Przeworska, spotkał się z przedstawicielami jarosławskiego Forum Biznesu. W tym spotkaniu wzięli również udział wojewoda Adam Pęzioł, poseł PSL Zbigniew Mierzwa oraz Bronisława Bajor z SLD. Także w niedzielę minister Onyszkiewicz spotkał się z przedstawicielami Fundacji Auxilium oraz liderami przemyskiego KLD. Natomiast w poniedziałek minister przesłuchiwał się fragmentom sesji Rady Miejskiej w Przemyślu oraz spotkał się z uczniami II LO. Dyżur zakończył konferencją prasową.

a

Zamienię lokatorskie M—3 w Rzeszowie na Przemyśl tel. Przemyśl 13—229.

Gp16648

KRONIKA POLICYJNA

Duży pożar

18. kwietnia w Jarosławiu po wyważeniu drzwi balkonowych nieznani sprawcy weszli do jednego z mieszkań w bloku przy ul. Kopernika. Łupem włamywaczy padło ponad 1000 dolarów, 500 marek i biżuteria. Łączne straty oszacowano na 250 mln zł.

Pożary

Groźny pożar wybuchł 19. kwietnia w Dąbrowie g. Lubaczów. W zabudowaniach Katarzyny M. spaliła się stodoła wraz ze sprzętem rolniczym. Straty wynoszą około 200 mln zł. Nie ustalono przyczyn pożaru.

W Piątkowej g. Dubiecko w zabudowaniach Teresy S. spaliła się również stodoła ze sprzętem oraz sianem i słomą. Tutaj straty oszacowano na 150 mln zł. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

Włamanie do szczęki

W nocy z 19 na 20 kwietnia w Przemyślu nieznany sprawca włamał się do szczęki handlowej na bazarze „Polonia" i skradł 72 swetry, 6 spódnic i 12 kamizelek (łączna wartość wynosi 39 mln zł).

Rozbój w Bałtyckiej

19. kwietnia w Przemyślu w restauracji „Bałtycka" do jednego z konsumentów — Jana S. podeszło dwóch osobników, którzy pobili go i zabrali 1,5 mln zł. Policjanci nie mieli większych trudności z ustaleniem i zatrzymaniem sprawców którymi są Artur R. i Mieczysław A.

Ulotnił się po kolacji

22. kwietnia do KRP w Jarosławiu zgłosiła się obywatelka Ukrainy zawiadomiając o tym, że kiedy przebywała w jednym z mieszkań na ul. „Na Blichu" obrabowano ją. Po suto zakrapianej kolacji nieznany sprawca zabrał jej 6 radiomagnetofonów, 6 skórzanych kurtek i inne towary o łącznej wartości 27 mln zł.

Znikające „Żiguli"

22. kwietnia z ulicy Czarneckiego w Przemyślu zniknął zaparkowany tam samochód osobowy m—ki „Żiguli", będący własnością obywatela Ukrainy. W samochodzie były trzy paszporty i 900 DM.

Utonięcie

W Wielkich Oczach w stawie rybnym (obok leśnictwa) wyłowiono zwłoki Józefa C. Policjanci ustalili, że poprzedniego dnia (21. kwietnia) wieczorem, w pobliżu stawu w gronie kolegów spożywał alkohol. Brak „śladów działania" sugeruje, że mógł być to nieszczęśliwy wypadek.

Niebezpieczne zabawy

23. kwietnia w Kramarzówce na poboczu drogi bawiła się grupa dzieci. W pewnym momencie czteroletni Dawid P. wybiegł nagle na jezdnię i uderzył w nadjeżdżający samochód osobowy.

Nieostrożnego chłopca z rozbitą głową odwieziono do szpitala. Tego wypadku można było uniknąć, gdyby rodzice niefrasobliwych dzieci zainteresowali się co robią ich pociechy na poboczu drogi.

Ogień w lesie

23. kwietnia w Witoszyńcach wybuchł pożar na skraju lasu. Spaliło się ponad hektar poszycia, na szczęście płomienie nie objęły wyższych partii lasu. Przyczyną pożaru było zapruszenie ognia podczas wypalania traw.

Śmierć w czasie orki

W sobotę 24. kwietnia o godzinie 15.30 w Pantalowicach g. Kańczuga doszło do tragicznego wypadku. W czasie orki, traktorzysta Adam Sz. nie zachował należytej ostrożności i wjechał na pionową skarpę, w wyniku czego ciągnik upadł, przygniatając kierowcę, który zginął na miejscu.

„SOLIDARNOŚĆ" A PREZYDENT

● Jak można by zdefiniować aktualne stosunki między Komisją Krajową a prezydentem Wałęsą?

M.K.- - Uchwała Komisji Krajowej z 1990 roku poparła Prezydenta w wyborach. Była ona weryfikowana na Zjeździe Krajowym i została podtrzymana treść tej uchwały. Związek nie odrzucił poparcia dla Prezydenta, przy czym było to poparcie na czas wyborczy. Obecnie te relacje są przede wszystkim relacjami niezależnymi. Związek naciska, żeby ośrodki władzy nawet te, które przy pomocy Związku zostały stworzone, nie wykorzystywały go instrumentalnie dla umocnienia swojej pozycji politycznej.

Stosunek ten został wyeksponowany na spotkaniu z Panem Prezydentem w czasie posiedzenia Komisji Krajowej, ale niestety ta wypowiedź nie została przekazana w czasie relacji lelewizyjnej.

● Z tej relacji właśnie wynika, że jest jakiś konflikt między Krajówką a Prezydentem. Zrozumiałem, że Prezydent jakby wyalienował się od potrzeb Związku i nawet nie popierał pewnych spraw dla Związku istotnym.

M.K.— Przedstawiliśmy Prezydentowi dziesięć zasadniczych spraw z programu Związku najważniejszych na dzisiaj. Powiedzieliśmy, że każda z tych spraw wymaga pewnych działań prawodawczych, rozwiązań instytucjonalnych i że liczymy na ośrodek prezydencki, który poprzez możliwości formalne do inicjatyw ustawodawczych poprze te rozwiązania.

● Solidarność i jedność członków tego związku była największą jego siłą. Teraz działania takie jak: „Sieci" i Prezydenta, czy też niektórych posłów, tę jedność rozbijają.

M.K.— „Sieć" jednoznacznie włączyła się w poparcie polityczne prezydenta. My jako związek nie chcemy popierać ośrodków władzy politycznej. Byłoby sztuczną sytuacją w państwie demokratycznym, gdyby była jakaś jedność prezydenta z np. związkiem zawodowym, a szczególnie z takim jak „Solidarność". Ta jedność powinna być w czym innym wyrażana, w tym np., że i Związek i Prezydent dążą do realizowania, według swoich możliwości prawnych i organizacyjnych, tych zamierzeń programowych, które są dla obydwóch stron zbieżne. Nie można budować sztucznych czy też nieformalnych powiązań, które zawsze będą szkodliwe. Wiadomo, że każdy ośrodek władzy politycznej będzie traktował takie powiązania jako bazę do umocnienia swojej władzy. W ten sposób Związek włącza się do walki politycznej a więc walki o władzę. „Solidarność" proponuje rozwiązania konstytucyjne i weryfikuje władzę, żeby zmierzała w kierunku takich rozwiązań, które będą właściwe. Jesteśmy związkiem niezależnym a Prezydent jest dla nas w pewnym sensie pracodawcą.

Dam taki przykład. Pan Prezydent proponuje, żeby związek zorganizował struktury do ścigania przestępstw. Związek to odrzucił. Rzeczywiście to nie odrzuciliśmy, tylko powiedzieliśmy, że jest przecież prokuratura, jest policja, organy władzy ustawodawczej i wykonawczej, które mają do wykorzystania prawne możliwości ścigania tych przestępstw. My jesteśmy uprawnieni do inicjatywy prokuratorskiej, do doniesień prawnych, do składania wniosków o kontrolę.

My możemy dostarczyć takie dosje, tylko że my nie widzimy mechanizmu wykonawczego, który te doniesienia wykorzysta. Nie można tworzyć sytuacji, że „Solidarność" pracuje za policję, za prokuratora. Nie może dojść do takiej sytuacji, że jest Sąd Najwyższy, jest prokuratura tutaj Prezydent z „Solidarnością" coś tworzy, co jest tworem sztucznym w państwie demokratycznym. Po co w takim razie jest sąd? Prezydent lubi takie rozwiązania, kiedy tworzy jakby protezę demokratyczną, która jest atrakcyjna ze względu na budowanie elektoratu czy budowania popularności politycznej, ale to przeczy wizji państwa demokratycznego, o które Prezydent też na pewno walczy. Jeśli już proteza to niech ona też będzie formalnie określona jako rozwiązanie tymczasowe, wynikające z analizy sytuacji, która stwierdza, że przepisy czy instytucje są nieefektywne.

● Poseł Baran w swoim wystąpieniu, krytykował niektórych posłów z Klubu Parlamentarnego „Solidarności", mianowicie posłów Arkuszewskiego i Rulewskiego, popierających centrolewicę. Czy mógłby Pan wymienić tych z posłów, którzy z kolei popierają centroprawicę.

M.K.— Jest to poseł Smirnow. Poza tym wszyscy zostali zobowiązani do zawieszenia swojego członkostwa w partiach politycznych. Pozostają oczywiście sympatie.

● Czy ci posłowie zostaną w jakiś sposób zdyscyplinowani?

M.K.— Zdyscyplinowanie polegać będzie na tym, że zostanie uchwalony regulamin współpracy między Komisją Krajową a Klubem i po uchwaleniu tego regulaminu mają nastąpić wybory w klubie. Regulamin zostanie uchwalony wspólnie przez Komisję Krajową i Klub Parlamentarny. Będą tam na pewno przewidziane sankcje dla tych posłów, którzy złamią te postanowienia. Z tym, że tak jak już powiedziałem, nie ma tutaj doskonałego rozwiązania. Istnienie klubu w parlamencie już stwarza sytuację, na którą musimy się zgodzić - sytuację ryzyka pewnych konfliktów politycznych.

● Jak władze regionalne związku są umocowane prawnie i organizacyjnie, by przeciwstawić się dominacji rządu. Przykładem może być sposób powoływania wojewody czy przykład powołania euroregionu „Karpaty".

M.K.- Takie sytuacje rozwiązywać należy przez budowanie mechanizmów prawnych. Np. uprawnienia do mianowania wojewody są określone przez aktualne prawo, dotyczące administracji państwowej. Ja bym tutaj widział rozwiązanie poprzez decentralizację. Żeby część uprawnień wykonawczych rządu było przeniesionych na szczebel regionalny. Przy większych pełnomocnictwach wojewody merytoryczny zakres tych pełnomocnictw powinien być ściśle określony przez jakieś organizacje, które skupiałyby strony społeczne w regionie. Tak jest np. w Holandii, gdzie istnieją takie rady regionalne od przeszło 40 lat. Wspaniale się sprawdziły i pozwoliły stworzyć model społeczeństwa konsultacyjnego. W tych radach zasiadaliby przedstawiciele pracodawców, związków zawodowych, przedstawiciele strony rządowej. Wszyscy przedstawiają poszczególne sprawy nie ze strony politycznej, ale w oparciu o obiektywną wiedzę. I tak np. w Wałbrzychu powstał taki projekt, żeby vis a vis wojewody w ramach jego pełnomocnictw zdecentralizowanych na ten region powstał komitet regionalny złożony z różnych stron społecznych. Podobnie w Łodzi, gdzie tworzy się takie struktury. Może to być właśnie rada społeczno -regionalna.

Sposobem, by obronić się przed arogancją władzy, przed tym, że ta władza, będąc w takiej odległości, nie czuje problemów lokalnych, jest proces decentralizacji. Decentralizacji, która daje uprawnienia wykonawcze na szczeblu regionalnym pod warunkiem zaistnienia w otoczeniu tych uprawnień struktur merytorycznych tworzonych przez strony społeczne w regionie. Chcemy, żeby te struktury stron społecznych, były i ciałami uprawnionymi nie tylko do konsultacji z organem wykonawczym, ale żeby tworzyły dla organu wykonawczego wykaz decyzji merytorycznych, a on je po prostu wykonywał.

Fot. J. Jarosz

Krzysztof Kłak — Jeśli chodzi o naszą sytuację w regionie to trzeba powiedzieć, że była ona dość skomplikowana. Każdy wie, że nastąpiła zmiana na szczeblu wojewody i to poważna zmiana, bo dotycząca nie tylko persony. Praktycznie od pół roku był w tym województwie stan zawieszenia. I trzeba powiedzieć, że rozmowy, do których merytorycznie wojewoda jest upoważniony, były niemożliwe. Teraz czekamy, kiedy np. wojewoda przemyski otrzyma więcej uprawnień. Wierzymy, że uda się nam coś wyegzekwować w rozmowach, a takie prowadzimy. Ruszyło bardzo wiele spraw, które czekały i czasem nie możemy już tego opanować. Praktycznie się pokazało ile spraw i problemów się nawarstwiło. Teraz czekamy na pierwsze efekty tych rozmów. Uważamy, że czas potrzebny wojewodzie na rozeznanie się wśród swoich urzędników i w sprawach województwa już minął. Zwróciliśmy się do wojewody, by przedstawił raport o stanie województwa i o przedstawienie nam projektu działań, jakie chciał podejmować. Konkretnie w stosunku do przedsiębiorstw, zakładów tutaj w regionie. Wierzymy w to, że wojewoda odpowie na nasze wystąpienie i że dojdzie do dyskusji na temat przyszłości regionu. Wierzę też, że za słowami pójdą czyny.

Rozmawiali: Jacek Borzęcki
Jan Jarosz

ZBRODNIE UB

Na temat tego, co się działo w Polsce Lubelskiej, pisał w 1956 roku gen. Zygmunt Berling (b. dowódca I Armii Ludowego Wojska Polskiego, zdjęty z tego stanowiska we wrześniu 1944 roku po próbie udzielenia pomocy powstańcom warszawskim i jako wiceminister obrony narodowej przeniesiony do Lublina) w liście do ówczesnego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki pisząc m.in.: „... W całym kraju pachołkowie Berii z wojsk NKWD szerzyli spustoszenie. Sekundowały im w tym bez przeszkód kryminalne elementy z aparatu bezpieczeństwa Stanisława Radkiewicza. Ludność okradano z jej mienia w czasie legalnych i nielegalnych rewizji. Zupełnie niewinnych ludzi deportowano na wschód i wtrącano do więzień. Strzelano do ludzi jak do psów. Dosłownie nikt nie czuł się bezpieczny i nie znał dnia ani godziny. Naczelny prokurator wojskowy powiedział mi po powrocie z inspekcji, na którą wysłałem go do więzień Przemyśla, Zamościa i Lublina, że trzyma się tam ponad 13 tysięcy ludzi. Nikt nie wie, jakie zarzuty im się stawia, przez kogo zostali aresztowani, i co się zamierza z nimi zrobić. Prawdą jest, że był to okres walki politycznej o socjalizm. Prawdą jest, że w owych czasach nie można było urzędować w rękawiczkach. Jednakże rządy bezprawia, zbrodni i prowokacji w kraju przekraczały wszelkie granice..."

W latach 1944 56 w więzieniach stalinowskich i obozach pracy zmarło w Polsce co najmniej 20 428 osób. Kilkanaście dni temu listę z ich nazwiskami przekazał ministrowi sprawiedliwości Centralny Zarząd Zakładów Karnych. (Każdy może sprawdzić, czy nazwiska jego krewnych znajdują się na liście, dzwoniąc do Warszawy pod nr 48—80—81).

W czasach III Rzeczypospolitej zbrodniarze stalinowscy pobierają wysokie emerytury (w przeciwieństwie do swoich ofiar), a niekiedy nawet zajmują kierownicze stanowiska w różnych organizacjach politycznych lub społecznych. Zapewne niewielu z nich ma poczucie winy. Ja natomiast (zaliczony już do grona „oszołomów") coraz częściej zastanawiam się nad znaczeniem słowa sprawiedliwość.

Ryszard Tluczek

Budynek przy ul. Krasińskiego w Przemyślu, w którym po wojnie mieścił się Urząd Bezpieczeństwa

Fot. J. Szwic

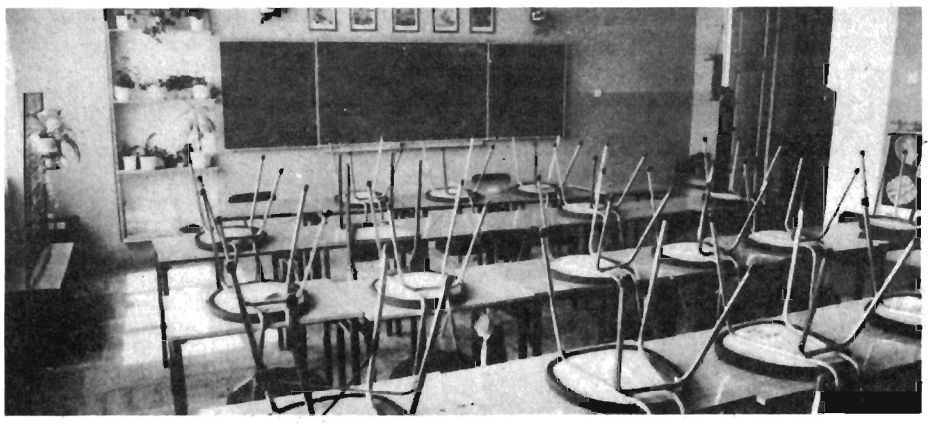

STRAJK NAUCZYCIELI

1.02.93. ZNP przystąpił do sporu zbiorowego z Rządem. Wynikiem tego było spotkanie Kierownictwa ZNP ze stroną rządową, reprezentowaną przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej oraz Ministra Edukacji Narodowej, które odbyło się 23.02. br. Ustalono wówczas między innymi, że w ciągu 3 tygodni Minister Pracy i Polityki Socjalnej przedstawi ZNP założenia projektu ustawy umożliwiającej realizację orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w sprawie rekompensat oraz dodatku branżowego do emerytur i rent. Rząd przyjął również do realizacji dokument „Dobra i nowoczesna szkoła", bez umożliwienia ZNP przedstawienia swojego stanowiska. Do dnia podjęcia Uchwały Zarządu Głównego ZNP w sprawie strajku pracowników oświaty (30.03.93), Rząd nie przedłożył założeń projektu ustawy umożliwiającej realizację orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Ogłoszony 22.04.br. jedniodniowy strajk ogólnopolski był więc legalny i zgodny z ustawą z 23.05.91 o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Polegał on na zbiorowym powstrzymaniu się pracowników oświaty od pracy. Ostatecznie o podjęcie akcji protestacyjnej zadecydowały wyniki referendum, przeprowadzonego na terenie całego kraju w dniach 1—25 marca.

Ogólnopolski Komitet Strajkowy zażądał zapewnienia:

— oświacie — należytego miejsca w polityce państwa

— szkołom — środków finansowych na pełną realizację ich zadań dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych

— dzieciom i młodzieży równych szans edukacyjnych, opieki zdrowotnej i socjalnej

— nauczycielom i pracownikom oświaty — godnych warunków życia i pracy, bezpieczeństwa socjalnego.

Wysuwane były również postulaty płacowe.

Na terenie województwa przemyskiego strajk zorganizował Zarząd Okręgu ZNP z siedzibą w Jarosławiu. Akcję protestacyjną podjęło 80 proc. placówek oświatowych oraz 20 proc. przedszkoli. W samym Przemyślu nie strajkowały szkoły podstawowe nr 2,4,10,14 i 15 oraz Zespoły Szkół: Medycznych, Rolniczych i Budowlanych. W placówkach tych poparcie dla protestu wyrażono poprzez oflagowanie.

Miejmy nadzieję, iż strajk, jako ostateczna forma zwrócenia uwagi na katastrofalną sytuację oświaty, zmobilizuje wreszcie Rząd do nawiązania konstruktywnego dialogu i wypełnienia zobowiązań, które na siebie wcześniej przyjął.

Irena Spolska-Oniszko

w Jarosławiu

NOWORODEK W GARAŻU

20 kwietnia około godz. 10.00 jeden z mieszkańców Jarosławia dokonał makabrycznego odkrycia. Przypadkowo przechodząc koło rozwalających się domków przy ul. Pełkińskiej, w usytuowanym za nimi, opuszczonym blaszanym garażu, znalazł torbę, tzw. reklamówkę. Powodowany ciekawością zajrzał do wnętrza i... czym prędzej powiadomił Policję. Wewnątrz plastikowej reklamówki była druga, podobna torba a w niej zawinięty w prześcierądło martwy noworodek płci męskiej.

Ze wstępnych oględzin wynikało, że dziecko było donoszone, ale poród odbywał się bez fachowej opieki (o czym może świadczyć nie podwiązana pępowina). Sekcja wykazała, że dziecko urodziło się żywe (zdolne do życia), a śmierć nastąpiła z przyczyn zewnętrznych — a więc było to dzieciobójstwo. We wnętrzu garażu oprócz wielu śmieci znaleziono jasnoniebieską (błękitną) bluzę tzw. dres z białym niewielkim napisem „Boss" oraz plamami krwi na lewym ramieniu i fioletową męską chustę do nosa, również ze śladami krwi. Być może przedmioty te mają jakiś związek z tą sprawą.

Wnętrze garażu gdzie, wśród śmieci znaleziono torbę z noworodkiem.

Fot. J. Szwic

Komenda Rejonowa Policji w Jrosławiu, dążąc do ustalenia sprawczyni, prosi wszystkich, którzy mogliby mieć informacje na ten temat, o kontakt telefon 2811 w 228 lub 997.

Jac.

Na koniec grudnia zeszłego roku naliczono w Przemyskiem 113 tys. sztuk bydła, niemal tyle samo, co rok wcześniej. W oborach przybyło cieląt, ubyło krów, mleko faktycznie przestaje być chyba dochodowym interesem. Do 183 tys. sztuk (tj. o 2,1 proc.) wzrosła natomiast liczba prosiaków. Regres przeżywa hodowla owiec — pogłowie zmniejszyło się aż o 27 proc. i mamy ich teraz w województwie 13,5 tys.

ROZMAITOŚCI ROLNICZE

(lokalne)

Od lipca 1992 r. do końca marca b.r. skupiono łącznie 29 tys. ton zbóż — 18,1 proc. mniej niż w poprzednim okresie. W porównaniu do zeszłego roku, w pierwszym kwartale br. gospodarze sprzedali o 28,3 proc. więcej żywca, zaś mleka o 15 proc. mniej.

Około 22 proc. gruntów rolnych pozostaje nadal w gestii pegeerów i rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wojewoda pełni funkcję organu założycielskiego dla PGR w Bachórzu, Cieszanowie, Fredropolu i Wielkich Oczach. Pozostałe siedem przejęła już Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Zgodnie z ustawą , do końca tego roku wszystkie pegeery znajdą się pod jej zarządem.

Jeśli PGR -y, także „agencyjne", nie są w stanie, z różnych przyczyn, zagospodarować same całości posiadanej ziemi, mogą „nadwyżkę" użyczyć lub wydzierżawić chętnym rolnikom. W pierwszym przypadku płacą oni jedynie podatek rolny, w drugim — cenę ustaloną w drodze przetargu. I tak np. z możliwości tej skorzystał PGR w Bachórzu, który wydzierżawił ok. 70 proc. gruntów, a cieszanowski — blisko połowę. Na razie nie ma wielu chętnych na dzierżawę użytków w gminie Wielkie Oczy. Być może aż 1000 ha będzie tam odłogować. Jest propozycja, by je zalesić.

Do sądu wpłynął wniosek o ogłoszenie upadłości PGR w Cieszanowie, do którego należy 3,5 tys.ha gruntów. Od dłuższego już czasu występują tam problemy z wypłatą wynagrodzeń dla 240- -osobowej załogi.

Większością pegeerów przejętych przez Agencję, kierują tymczasowi zarządcy. Opracowywane są programy restrukturyzacji tych gospodarstw, trwa sprzedaż mieszkań. Agencja zaproponowała np., aby gospodarstwo rybackie w Starzawie funkcjonowało jako jednostka Skarbu Państwa, natomiast to w Rudzie Różanieckiej , aby przekazać w zarząd dwóch spółek — pracowniczej i Skarbu Państwa.

W połowie zeszłego roku aż 11 tys. ha ziemi leżało odłogiem. Było to trzykrotnie więcej aniżeli rok wcześniej. Prognozy na bieżący rok są jeszcze bardziej niepokojące — ilość nie wykorzystanego areału może wzrosnąć nawet do 20 tys. ha.

W naszym województwie nie pojawił się dotąd choćby jeden przedstawiciel kapitału zachodniego, skłonny do zainwestowania w jakieś przedsięwzięcie o charakterze hodowlano- -przetwórczym. Owszem, gościliśmy biznesmenów, lecz nic z tego nie wyszło. Również Wschód nie wykazuje — mimo czynionych propozycji — żadnego zainteresowania nawiązaniem współpracy, przynajmniej na zasadzie barteru. Jedynie jarosławskim „Sanem" interesują się zachodnie koncerny.

(woj-nek)

Nie boję się pracy

Rozmowa z Antonim Balawejderem — burmistrzem miasta Dynowa

— Urząd burmistrza Dynowa pełni pan zaledwie od kilkunastu dni. Czym zajmował się pan przed objęciem obecnego stanowiska?

— Ostatnio przez trzynaście lat pracowałem w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Bachórzu, przez trzy lata sprawowałem funkcję wice, a następnie dyrektora. W związku z tym, że obecnie wszystkie PGR—y ulegają likwidacji, przez ostatni rok pracowałem w prywatnej firmie budowlanej, następnie przystąpiłem do konkursu na burmistrza miasta Dynowa.

— Za pańskiej kadencji, firma, którą pan zarządzał, splajtowała. Czy nie obawia się pan, że podobna sytuacja może wydarzyć się również tutaj!

— Coś w życiu trzeba robić, ja zawsze byłem przyzwyczajony do intensywnej pracy. Niektórzy sugerują, że PGR—y upadają z powodu pracujących tam ludzi. W zupełności nie zgadzam się z tym. Tak jak po wojnie likwidowano majątki ziemskie i nie było rady, tak jest i teraz. Zmiany restrukturyzacyjne obejmują gospodarkę całego kraju.

— Pański poprzednik odwołany został w związku z ujawnieniem dokonywanych przez niego nadużyć finansowych. Czy w związku z tym zamierza pan wprowadzić nowe porządki w tutejszym Urzędzie Miasta, być może szykują się zwolnienia współpracowników pana eksburmistrza?

Aby podejmować decyzje tego rodzaju, trzeba dłużej pracować i lepiej poznać ludzi. Ja nie należę do ludzi, którzy wywracają wszystko do góry nogami, tylko staram się poprawić to, co jest złe. Jeżeli coś było robione niewłaściwie to staram się to zmienić tak, by było zgodnie z prawem. O moim poprzedniku trudno mi się wypowiadać — ja z nim współpracowałem, ale w innej formie. Natomiast w kwestii spraw związanych z pracą pana burmistrza Ducha nie jestem kompetentny, by cokolwiek mówić. Jest od tego Rada i Zarząd.

— Skoro kierował pan PGE—rem, znaczy, że dobrze zna pan temat: rolnictwo. Czy jednak będzie pan potrafił pokierować losami miasta i jego mieszkańców?

— Uprzednie stanowisko jak i obecne polega w dużej mierze na administrowaniu. Uważam, że każdy czy to wójt, burmistrz lub dyrektor, powinni być dobrymi administratorami; i mieć odpowiednich ludzi, gdyż sami nie są w stanie znać wszystkich zagadnień. Trzeba dobrać sobie takich ludzi i tak od nich wymagać, aby swoją pracę wykonywali dobrze. Tą dewizą kieruję się w życiu. Tutejsi urzędnicy są raczej solidni i znają zagadnienia. Jednak ciągle jestem jeszcze na etapie zapoznawania się z całym personelem i sprawami.

— Według pana — jakie są najbardziej palące problemy Dynowa do rozwiązywania których, przystąpi pan jako nowo wybrany burmistrz?

— Najważniejsza inwestycja dla miasta to oczyszczalnia ścieków, której realizacja trwa sześć lat. Są poważne kłopoty z jej finansowaniem. Była to inwestycja ogólnowojewódzka, zaczęta jeszcze w roku 1986, po wprowadzeniu ustawy samorządowej przeszła ona w gestię samorządów i całe nieszczęście polega na tym, że nastąpił podział na miasto i gminę, i w ten sposób poważnie został uszczuplony budżet. Trzeba szukać wszystkich możliwych rozwiązań, by stojące przed nami problemy rozwiązać. Sądzę, że oczyszczalnia zostanie oddana w terminie. Obecnie zwracamy się do Fundacji Ekologicznej, licząc na wsparcie, a w najgorszym wypadku będziemy musieli skorzystać z kredytu, lecz będzie to ostateczność.

— W dniu wyborów powiedział pan: „W okresie pełnienia obowiązków burmistrza postaram się udowodnić, że ci którzy mnie wybrali, mieli rację, zaś ci którzy skreślili, popełnili błąd" — w jaki sposób zamierza to pan urzeczywistnić?

— Chcę zrealizować to tylko poprzez swoją pracę — przez to co zrobię. Można sobie różne rzeczy opowiadać, ale społeczeństwo ocenia człowieka po tym, czego dokonał — zarówno w życiu prywatnym jak i w publicznym. Jestem świadomy tego, że np. jeżeli sprawa oczyszczalni nie zostanie doprowadzona do końca, to za jakiś czas może będzie pan przeprowadzał wywiad z następnym burmistrzem. Dziś panuje demokracja. Nie jest to lekki kawałek chleba, ale mnie taka praca odpowiada.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Dariusz Delmanowicz
Fot. autora

W Przeworsku

PRZEWORSKI ZUS PROTESTUJE

Od 19 do 23 kwietnia trwała ogólnopolska akcja protestacyjna pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Do akcji przyłączyli się również pracownicy oddziału przeworskiego. Główne postulaty protestujących dotyczyły przede wszystkim wynagrodzeń miesięcznych.

Głos związkowców

„Nie może być tak — mówi przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników ZUS oddziału w Przeworsku Adam Skowroński — że mówiąc o ubezpieczeniach, myśli się jedynie o emerytach i rencistach, pomijając tych, którzy owym emerytom i rencistom świadczenia muszą naliczać. *Czy jest to łatwe zadanie w sytuacji, gdy system ubezpieczeniowy nie jest dopasowany do zmieniającej się błyskawicznie rzeczywistości — na pewno nie. Dlatego domagamy się nie tylko podwyżek, ale także uregulowań prawnych. W tej kwestii panuje ogromny galimatias, ponieważ praktycznie każda grupa społeczna ma inny system ubezpieczeń".*

Prawdopodobnie do akcji protestacyjnej nie doszłoby, gdyby wiceminister Pracy i Polityki Socjalnej Michał Boni przybył na planowane spotkanie ze związkowcami 31 marca w Radomiu. Do spotkania jednak nie doszło. 5 kwietnia Przewodniczący Rady Naczelnej ZZP ZUS wysłał pismo do Jacka Kuronia. *„(...) od roku narasta niezadowolenie załóg pracowniczych spowodowane polityką płacową wobec ZUS, o czym informowaliśmy Pana Ministra w kolejnych pismach (...). Pracownicy ZUS są w każdej chwili gotowi w sposób nie kontrolowany przez Radę Naczelną ZZ do podjęcia różnych form protestu (...).*

Jako że nie doszło do porozumienia między pracownikami ZUS a Ministerstwem, akcję ropoczęto zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami 19 kwietnia. Najważniejsze postulaty zawierały:zwiększenie planowanego limitu wynagrodzeń od 1 kwietnia 1993 r. o kwotę 700 tys. zł na jeden etat w oddziałach ZUS oraz kwotę 300 tys. zł od 1 września, gdyż planowane dotychczas środki na wynagrodzenie od 1 kwietnia o około 370 tys. zł i od 1 września 93 r. o ok. 185 tys. zł na jeden etat — spowodują zabezpieczenie środków tylko na dodatki wyrównawcze dla najniżej zarabiających. Trzeba dodać, że dotychczas średnia płaca w oddziałach ZUS wynosiła 2 mln. 263 tys. zł, tj. 94% średniej płacy w sferze budżetowej. *„gdyby nie możliwość dorobienia sobie, premii oraz dodatków z racji stażu, sytuacja w przeworskim Zakładzie Ubezpieczeń byłaby bardzo niecieka*wa — mówi dyrektor Zakładu Andrzej Nowowiejski. *U nas średnia pensja kształtuje się w wysokości ok. 2 mln. 100 tys. zł a są i tacy, którzy zarabiają najniższą stawkę krajową. Moi pracownicy obsługują 60 tys. świadczeniobiorców i 11 tys. płatników składek, ogółem ok. 100 tys. osób. Taką rzeszę ludzi obsługuje zaledwie ok. 250 osób we wszystkich oddziałach w naszym województwie. W Anglii 55 milionów mieszkańców obsługuje 100 tys. urzędników ubezpieczeniowych. W Polsce ok. 40 mlionów mieszkańców obsługuje 24 tys. urzędników ubezpieczeniowych. Te liczby mówią same za siebie...".*

Kolejnym postulatem zgłaszanym przez związkowców, był postulat domagający się od Ministertwa uregulowań systemu ubezpieczeniowego, który w obecnej postaci — zdaniem związkowów dezorganizuje pracę zakładów ubezpieczeniowych. Akcja protestacyjna trwała do 23 kwietnia. Czy przyniesie konkretne a więc wymierne rezultaty — zobaczymy. Problem jednak powinien być rozstrzygnięty jak najszybciej, ponieważ nie słabną narzekania rencistów i emerytów na sposób załatwiania przez ZUS ich problemów finansowych. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że owe problemy nie zawsze wynikają z ignorancji czy niekompetencji pracowników, ZUS lecz właśnie z wadliwego i pogmatwanego systemu ubezpieczeniowego w Polsce.

Artur Wilgucki

Rozmowy o zagrożeniach

Na początku kwietnia w Medyce odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Przemyślu z delegacją Sztabu Obrony Cywilnej obwodu lwowskiego. Celem spotkania była wymiana informacji w zakresie funkcjonowania obrony cywilnej w obu krajach, jak również wzajemne zapoznanie się z zagrożeniami okresu pokojowego oraz opracowanie wstępnego projektu porozumienia.

Szef WIOC w Przemyślu, ppłk Stanisław Kozłowski powiedział, iż obrona cywilna na Ukrainie funkcjonuje obecnie w oparciu o nową ustawę, która weszła w życie w tym roku. Na mocy tej ustawy OC przestała podlegać resortowi obrony narodowej i jest teraz podporządkowana premierowi. Organem wykonawczym premiera — Szefa OC Ukrainy, jest Sztab OC, któremu przewodniczy obecnie gen. lejtnant Nikołaj Bondarczuk Stiepanowicz (z uprawnieniami ministra). Oprócz sił organizowanych w sposób zbliżony do naszego, obrona cywilna Ukrainy posiada również rozwinięte pułki i brygady OC przygotowane do prowadzenia akcji ratunkowej w. czasie pokoju, jako tzw. siły pierwszego rzutu. Obecne uregulowania prawne dot. OC Ukrainy wynikają z faktu podpisania przez ten kraj Konwencji Genewskiej.

Podczas przygranicznych rozmów dokonano wymiany informacji o zagrożeniach, dotyczących obydwu państw. Strona ukraińska przedstawiła projekt porozumienia o przeciwdziałaniu zagrożeniom czasu pokojowego. Elementami takiego porozumienia byłyby: natychmiastowa wymiana informacji w przypadku wystąpienia nadzwyczajnych zdarzeń, sporządzenie mapek objazdów dużych aglomeracji miejskich, prognozowanie możliwego rozwoju sytuacji w przypadku wystąpienia nadzwyczajnych zdarzeń, mogących oddziaływać na terenie obu stron. Po zapoznaniu się z ukraińskim projektem porozumienia, strona polska przedstawi swoje wnioski odnośnie tego dokumentu w maju, w czasie wizyty delegacji Sztabu OC obwodu lwowskiego w Przemyślu.

/d.d./

W Orzechowcach

Pękają domy!

Inspektor Kaszycki: **„Nie pojmuję, dlaczego Zarząd Okręgowej Dyrekcji Dróg Publicznych w Przemyślu upiera się przy swoim stanowiski, skoro nie ma innej możliwości kontynuowania robót? Przekopanie drogi Duńkowiczki — Orzechowce — to najrozsądniejsze w tej sytuacji rozwiązanie".**

Kierownik zarządu Jerzy Lechwacki: **Nie zezwalamy na przekopanie drogi asfaltowo — betonowej, ponieważ przywrócenie tego typu nawierzchni do stanu pierwotnego, jest z punktu widzenia technicznego niemożliwe".**

Iwestycję pod nazwą kanalizacja w Orzechowcach rozpoczęto w roku 1991. Pierwszym jej wykonawcą był Jerzy Popek z przemyskiego Zakładu Usług Inżynieryjnych. W tym roku w wyniku dwu przetargów, ogłoszonych przez Urząd Gminy Żurawica, zostali wyłonieni dwaj nowi wykonawcy: Adam Sereda z Zakładu Robót Wodno—Kanalizacyjnych i Inżynieryjnych w Przeworsku oraz Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych.

Budowa kolektora kanalizacyjnego przebiega sprawnie. Dotychczas wykonano 300 m kolektora. Gorzej przedstawia się sprawa z komorą przepychową pod drogą wojewódzką Duńkowiczki — Orzechowce, wykonanie której zlecono RPRI. Mimo iż wykonawca zobowiązał się do ukończenia inwestycji w dn. 15.04.93, roboty są nadal w stadium początkowym. Opóźnienie nastąpiło wskutek zawalenia się ścian komory przepychowej.

„Trudno powiedzieć dlaczego tak się stało — twierdzi Zbigniew Kaszycki — *być może miał na to wpływ topniejący w tym czasie śnieg.* Poza tym prace wykonywane są na trudnym, grząskim terenie".

W każdym razie pewne jest, że w wyniku przeprowadzonych dotąd robót powstało poważne zagrożenie dla pobliskich zabudowań. Mieszkańcy Orzechowiec narzekają, że pękają im budynki.

Urząd Rejonowy w Przemyślu, powiadomiony o fakcie zawalenia się komory, wydał decyzję o wstrzymaniu robót oraz wykonaniu ekspertyzy przez biegłego sądowego, której wyniki mają przesądzić o tym czy kanalizacja będzie prowadzona dotychczasową technologią, czy też nie.

Z. Kaszycki przewiduje: *„Ekspertyza najprawdopodobniej wykaże, iż na tym gruncie i w tych warunkach nie można kontynuować prac metodą przepychową. Przypuszczamy, że będziemy musieli w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych ubiegać się o uzyskanie zgody na przekopanie drogi Duńkowiczki — Orzechowce.*

Rozmowy takie były już zresztą prowadzone przez pierwszego wykonawcę J.Popka, lecz zarząd dyrekcji absolutnie nie wyraził na to zgody, bez podania konkretnej przyczyny".

Niestety, w tym miejscu, inspektor Kaszycki najwyraźniej się myli. Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych działa zgodnie z ustawą z dn. 21.03.1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. nr 14), mówiącą o tym, *że „przekraczanie dróg bitumicznych winno być wykonane podwiertem lub każdą inną metodą nie naruszającą nawierzchni drogi".* Przekop drogi w Orzechowcach, z całą pewnością, taką metodą nie jest. Pan Jerzy Lechwacki, kierownik Zarządu Dróg w Przemyślu, uważa ponadto, że przywrócenie na wierzchni tego typu do stanu pierwotnego jest po prostu niemożliwe.

Tym niemniej przekopanie drogi w Orzechowcach dla inwestora byłoby tańsze co najmniej o 50 mln zł. RPRI, za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze, mógłby wypłacić odszkodowanie osobom, które, z tytułu wykonywanych prac, poniosły straty materialne.

Za powstałą obecnie sytuację najwięcej winy ponosi chyba RPRI, gdyż uprzedzone było przez inwestora o tym, że grunt jest grząski i niestabilny. Jeśli już zdecydowało się na przeprowadzenie prac pod drogą wojewódzką, na terenie zabudowanym, (a mogło je wykonać w pobliżu cegielni), to powinno je wykonać metodą ręczną.

Na razie jednak prace są nadal wstrzymane. Urząd Gminy Żurawica czeka na wyniki ekspertyzy.

Może się okazać, że półtora miliarda zł. , wydatkowanych na prowadzenie robót kanalizacyjnych, pójdzie po prostu „w błoto".

Irena Spolska– Oniszko

PIERWSZY PRZYPADEK BŁONICY

Ostatnio w Przemyślu stwierdzono pierwszy przypadek zachorowania na błonicę (dyfteryt). Choroba ta wywoływana jest przez bakterie i rozprzestrzenia się drogą kropelkową. Miejscami szczególnie niebezpiecznymi są duże skupiska ludzi — głównie obywateli zza wschodniej granicy — jak bazary, pociągi i autobusy. Dużym ryzykiem jest też wyjazd na tereny Ukrainy, Białorusi i Rosji, gdyż tam znajduje się źródło choroby. Narażone na zakażenie są też osoby bezpośrednio stykające się z potencjalnymi nosicielami, np. celnicy, konduktorzy i kierowcy PKP i PKS, którzy wyjeżdżają często za wschodnią granicę. Dlatego też wszystkie placówki zdrowia na terenie województwa przemyskiego prowadzą szczepienia przeciw chorobie. Każda osoba, która uzna to za stosowne, może poddać się szczepieniu. Szczepionki „Td" przeciw błonicy i tężcowi zarazem, są dostępne w aptekach i stacjach „Sanepidu". Szczepienia ochronne prowadzone są w następujących punktach: Przemyśl — Przychodnie Rejonowe przy ulicy: 3 Maja, Grottgera, Grunwaldzkiej; Przeworsk — PR przy ulicy Lwowskiej; Lubaczów — PR; Jarosław — PR przy ulicy Grunwaldzkiej. Adresy aptek, w których można nabyć szczepionkę: Przemyśl — ul. Jagiellońska 7, Jarosław — ul. Kraszewskiego 7 i Rynek 13, Przeworsk — Rynek 20 i Lubaczów — ul. 9 Maja 60. Państwowy Inspektorat Sanitarny w Przemyślu zalecа, by rodzice dopilnowali, aby dzieci były poddawane szczepieniom zgodnie z obowiązującym kalendarzem szczepień. U dorosłych osób może nastąpić zanik odporności, dlatego też decydując się na wyjazd za granicę czy też ze względów profilaktycznych, powinne się poddać zabiegowi ukłucia igły.

/del./

Jadąc z Jarosławia w kierunku Sieniawy, przejeżdżamy przez miejscowość Szówsko. Po przebyciu zaledwie kilkunastu metrów, szosą wiodącą przez Szówsko, naszym oczom ukazuje się „wspaniałe" i zarazem dzikie wysypisko śmieci, rozlokowane po obu stronach drogi. Umieszczone na słupach tabliczki informują, iż w miejscu tym obowiązuje zakaz wysypywania śmieci pod karą grzywny, jednak okoliczni mieszkańcy niewiele sobie z tego robią; sypią co i gdzie popadnie.

Ślady gąsienicowego spychacza na gruncie obok asfaltu świadczą, że kilkanaście dni temu, na czyjeś polecenie, wszystkie śmieci znajdujące się bliżej jezdni, zostały zepchnięte w pobliskie doły, porośnięte gęsto krzakami. Ale pomimo tak „rozsądnego" posunięcia - mieszkańcy z powrotem poczęli wysypywać śmieci, tworząc sobie w ten sposób znakomitą reklamę, która jest miernikiem ich kultury.

Śmietnisko reklamą gminy!

Tereny, na których urządzono składowisko odpadów, należały kiedyś do miejscowej cegielni, która wydobywała tutaj glinę, teraz zaś jest nieczynna, a wyrobiska i miejsca porosłe haszczami są wymarzonym śmietniskiem dla mieszkańców gminy Wiązownica. Celowo piszę „mieszkańcy gminy", gdyż chyba z terenu całej gminy ludzie przywożą tu śmieci. A znaleźć tu można wszystko — od butelek i papieru po sterty złomu.

Porośnięte trawą i krzakami śmieci świadczą o tym, iż odpady są tutaj składowane od bardzo dawna. Mieszkańcy, porządkując swoje gospodarstwa, wywożą taczkami, wozami i autami śmieci w miejsce, o którym mowa. Tak było w dniu 13. kwietnia b.r. o godz. 11.40, kiedy to kobieta w brązowym swetrze, zapewne mieszkanka Szówska, wysypywała zawartość taczek w miejsce, w którym według tablicy informacyjnej nie wolno tego robić. Tak więc miejscowa ludność bez jakichkolwiek obaw, że może zapłacić grzywnę (kto udowodni, że sypią?), w biały dzień zanieczyszcza swoje bliskie otoczenie.

Czy w gminie Wiązownica nie istnieje gminne składowisko odpadów? Czyż miejscowe władze nie czują się odpowiedzialne za taki stan rzeczy; a może świadomie przymykają oczy na samowolę mieszkańców?

Zły to gospodarz, który nie dba o porządek na własnym podwórku. Ta wizytówka źle z pewnością świadczy o ludności zamieszkałej w Szówsku i okolicach. Kto może powiedzieć coś na ten temat, jakie poczyniono starania, by temu zjawisku przeciwdziałać? Co w takiej sytuacji porabia wydział ochrony środowiska Urzędu Gminy w Wiązownicy?

d.d.

MUZYKA WYBRANA

Mało kto wie, że „Dona, dona, dona", śpiewana i nucona przez Amerykanów powstała w Getcie żydowskim i ma w tłumaczeniu polskim tytuł „Cielątko". Podobnie rzecz się ma z piosenką „Tumbalalajka", która również jest przykładem żydowskiego folkloru, a nie — jak by się mogło wydawać — cygańskiego.

Na przestrzeni całej swej narodowej historii, Żydzi to naród nie chciany, nie tolerowany, przepędzany, noszący na sobie piętno Golgoty, a jednak rozśpiewany, liryczny, pogodzony z losem i przeznaczeniem. Śpiewanie jest dla Żydów nieodłączną częścią modlitwy, w której proste słowa wzbogaca porywająca muzyka, i to właśnie ona wprowadza nutę tragiczną, liryczną lub patetyczną.

W pięćdziesiątą rocznicę powstania w getcie warszawskim niewielkie grono słuchaczy miało okazję posłuchać pieśni żydowskich w języku jidysz, ledino i włoskim. Wykonywali je laureaci festiwalu pieśni żydowskiej: Marek Brukner (śpiew) mieszkający na stałe w Niemczech, Anna Jagielska (śpiew i gitara) i Urszula Borkowska (fortepian) z Warszawy. Przemyśl jest pierwszym miastem, gdzie wystąpili, a mają przed sobą rozległe plany.

Nastrój spotkania daleki był od smutku i goryczy, jaka może cechować starsze pokolenia. Przepełniało go autentyczne umiłowanie muzyki, podkreślające ponadczasowość tych pieśni, powstałych w znacznej mierze kilkaset lat temu, jeszcze przed wypędzeniem Żydów z Hiszpanii. Wykonawcy tłumaczyli utwory na język polski i wydawało się dziwne, że tak proste słowa mogą tak porywająco brzmieć. Choć bardzo zmęczeni, zachęcani brawami, śpiewali jeszcze na bis. Miło było popatrzeć, jak muzyka nie tylko wzbogaca wewnętrznie i „łagodzi obyczaje", ale również uczy nas tolerancji.

Twarze słuchających żydowskiej muzyki były zamyślone, niekiedy malowały się na nich jakieś wrażenia. Może zbudziła się jakaś zapomniana nuta, może jakieś skojarzenie czy wspomnienie.

Mnie przypominało się bezpieczne dzieciństwo i opowieści mojego ojca o Żydach właśnie. Jeszcze przed wojną ojciec zajmował się krawiectwem, zatrudniali go m.in. Żydzi z okolicznych miejscowości. Odbywało się to w ten sposób, że zaproszony przez gospodarza, wprowadzał się do jego domu i mieszkał tam tak długo, aż skończył pracę. Miał więc okazję poznać ich język, obyczaje, obrzędy. Przy okazji nauczył się języka hebrajskiego, niektórych modlitw i pieśni.

Wieczory przy naszym stole były urozmaicane przez różne dykteryjki i anegdoty, trochę śmieszne, ale i abstrakcyjne dla nas, urodzonych po wojnie. Przypominały mi się również opowieści mojej matki z okresu wojny, o trudnym do określenia okrucieństwie Niemców w stosunku do dyskryminowanej ludności żydowskiej i opiece, jaką matka sprawowała nad dwiema Żydówkami, którym potem zorganizowano ucieczkę. Po wielu latach jakąś skomplikowaną drogą matka dowiedziała się, że przeżyły, i to było w tej historii najważniejsze.

To wszystko, co słyszałam, pozwoliło mi na stworzenie sobie pewnego mitu o Żydach, którego nie zmieniały liczne, tak rozmaite w swej ocenie, publikacje. Aż w roku ubiegłym objawił mi się dość przykry obraz. Oto mojego osiemdziesięciodwuletniego ojca odwiedziła grupa Żydów, którzy przyjechali, jak sądzę, aby wypełnić luki swej historii. Zrobiło się krzykliwie, hałaśliwie i czarno od mycek, surdutów. Prosili ojca, aby opowiedział o wydarzeniach sprzed wielu lat. Nie spotkali się ze sprzeciwem z jego strony. Kiedy już zadowolił ich ciekawość, chcieli mu za to zapłacić. Bardzo długo po tej wizycie chodził pełen niesmaku i z oznakami wyraźnej chandry. Wychowany w niekwestionowanym poczuciu ludzkiej godności, w przekonaniu o bezcennej wartości ludzkiego życia, po tylu latach nie zmieni uczuć i poglądów. Może i on nosił w sobie pewien mit, który oto sięgnął bruku.

Łucja Wiszlańska

Teatr obrazów Wiśniewskiego

Degustatorzy teatru, widzowie, którzy lubią niespodziewane rozwiązania, zaskajujące emocje z elementami niekonwencjonalnej poetyki Brunona Schulca i nie tylko, mają okazję zobaczyć to wszystko w jednym spektaklu Janusza Wiśniewskiego „Życie jest cudem". Premiera tego nazwanego przez Niemców „Jarmarkiem życia" i „Teatrem figur" spektaklu, odbyła się w czerwcu ubiegłego roku w Warszawie.

Jako twórca wielu udanych, oryginalnych spektakli (między innymi nagrodzonego Grand Prix w Belgradzie i Nancy oraz licznymi nagrodami w kraju i za granicą spektaklu „Koniec Europy") ma już swoją widownię i dobre recenzje. Przytoczmy fragment jednej z nich: „Teatr Wiśniewskiego wykazuje podobieństwo do tych książeczek, które kartkuje się, wypuszczając spod kciuka kolejne strony i których postacie błyskawicznie budzą się do życia. Ale nim się spostrzegą, wszystko mija" (...). Siła wizualna żywych tablic Wiśniewskiego, jej intensywność i perfekcja z jaką wszystko przebiega, są ogromne. Niepodobna uciec tej powodzi obrazów wywołujących u widza coraz dalsze skojarzenia, z którymi stapiają się doświadczenia historyczne i współczesne" (M.Rehder, Hamburger, Abenblatt).

Jak wszystkim wcześniej prezentowanym tak i proponowanemu przemyskim widzom spektaklowi towarzyszy muzyka Jerzego Satanowskiego, na temat którego dodatkowy komentarz nie jest chyba konieczny. Idźmy zatem na to niezwykłe widowisko aby, przekonać się czy życie jest cudem, czy też nim nie jest.

i.w.

Książę — Salezjanin

August Franciszek Czartoryski

Rep. J. Szwi- t

8. kwietnia minęła 100. rocznica śmierci Augusta Czartoryskiego. Jego ciało (od 1964 roku) spoczywa w kościele św. Józefa w Przemyślu.

Urodził się 2. sierpnia 1858 roku w Paryżu, jako syn ks. Władysława i Marii Amparo (hr. de Vista Allegre). W XVIII i XIX wieku rodzina Czartoryskich należała do najznakomitszych arystokratycznych rodzin w Europie.

Wczesna śmierć matki (miał wówczas 6 lat) i słabe zdrowie Augusta zaważyły na kształtowaniu jego osobowości. Dzieciństwo i pierwszą młodość spędził w ciągłych podróżach po Włoszech, Francji, Szwajcarii i Hiszpanii. W roku 1867 po raz pierwszy przybył do Polski, do rodzinnej Sieniawy. Rok później rozpoczął naukę w paryskim Liceum im. Karola Wielkiego. Od 1870 roku kontynuował ją prywatnie. Z grona jego nauczycieli wymienić należy przede wszystkim sędziego Hipolita Błotnickiego; później zaś Józefa Kalinowskiego — powstańca z r. 1863 w Wilnie, wygnańca w Usolu, który po 10. latach pobytu na Syberii został wychowawcą młodego Augusta.

W roku 1883 Czartoryski po raz pierwszy spotkał się z ks. Bosko, założycielem zgromadzenia księży salezjanów, poddając się odtąd na całe życie wpływowi jego potężnej indywidualności.

W listopadzie 1887 roku Czartoryski został przyjęty w szeregi salezjanów. Ksiądz Eugeniusz Ceria, wybitny pisarz i znawca historii salezjańskiej tak go wspominał: *„Pierwsze wrażenie, które zachowałem bardzo żywo w duszy, to typowa dla niego postawa refleksyjna, wręcz postawa człowieka uduchowionego, który waży czyny i słowa (...). Odbywał rozmyślania wraz z innymi o 6 rano (...). Klęczał blisko mnie, w ławce równoległej do ściany kaplicy. Przez całe pół godziny tego duchowego ćwiczenia klęczał z głową zwróconą ku tabernakulum, nieruchomy jak posąg (...). Pamiętam doskonale, z jaką godnością nosił sutannę, i wielki szacunek, jaki jej okazywał".*

Ostatnie lata swego życia spędził Czartoryski we Włoszech, w San Benigno i w nowicjacie w Turynie, gdzie w r. 1888 złożył profesję zakonną. W roku 1892 przyjął święcenia kapłańskie. Stan jego zdrowia ulegał ciągle pogorszeniu. Na łożu śmierci wypowiedział słowa: *„O Panie, dla Twej miłości zniosę także i czyściec"*. Zmarł 8. kwietnia 1893 roku w domu salezjańskim, w Alassio.

Aleksander Franciszek Czartoryski jest jednym z polskich kandydatów na ołtarze.

oprac. Ryszard Tłuczek

BOHATEROWIE CORAZ MŁODSI!

Na początku kwietnia odbył się kolejny Zjazd Hufca Ziemi Przemyskiej Związku Harcerstwa Polskiego. Obrady Zjazdu w znacznej mierze dotyczyły podsumowania pracy drużyn w okresie, jaki upłynął od poprzedniego Zjazdu (w 1989 r.). Wiele uwagi poświęcono sprawom programowym i organizacyjnym.

Jedną z ważniejszych decyzji, podjętych przez Zjazd, jest przygotowanie się do przyjęcia przez Hufiec nowego imienia. Poprzednio, przez wiele lat przemyski hufiec nosił imię Wojsk Ochrony Pogranicza, jednak na poprzednim Zjeździe z tego imienia zrezygnowano. Nowym patronem hufca będą Orlęta Przemyskie. Już wkrótce rozpocznie się Kampania „Bohater", przygotowująca harcerzy ze wszystkich szczepów i drużyn do przyjęcia nowego imienia przez Hufiec Ziemi Przemyskiej. Uroczystości związane z przyjęciem nowego imienia odbędą się prawdopodobnie w listopadzie, w czasie tegorocznego Święta Niepodległości.

Na Zjeździe wybrano też nowego komendanta Hufca: został nim hm Krzysztof Zaleski, obejmując tę funkcję po hm Andrzeju Siwym.

Zupełnie nietypowym i niecodziennym punktem Zjazdu było wręczenie Srebrnego krzyża „Za Zasługi dla ZHP" — drużynowemu Piotrowi Hryniszynowi, który we wrześniu ub. r. jako pierwszy podążył na ratunek swej sąsiadce i pomógł jej wydostać się z płonącego mieszkania (pisaliśmy o tym 16.IX.1992). To właśnie ówczesny komendant Hufca zwrócił się do władz ZHP z wnioskiem o przyznanie harcerzowi odznaczenia.

Srebrny krzyż „Za Zasługi dla ZHP" został przyznany P. Hryniszynowi rozkazem Naczelnika ZHP, a wręczony przez komendantkę Małopolskiej Chorągwi ZHP — Władysławę Domagałę (hm PL).

Krzyż „Za Zasługi dla ZHP" jest największym wyróżnieniem organizacyjnym, przyznawanym za długoletnią, aktywną i ofiarną pracę, a w wyjątkowych przypadkach Główna Kwatera ZHP może przyznać Krzyż za bohaterskie czyny. Tak było właśnie tym razem. 18—letni Piotr Hryniszyn jest prawdopodobnie jednym z najmłodszych instruktorów uhonorowanych tak wysokim odznaczeniem — tym bardziej więc jest to powód do dumy. Gratulujemy.

A dla młodszych harcerzy i zuchów niech to będzie przykład, co tak naprawdę znaczy hasło „polegać jak na Zawiszy".

hl

Piotr Hryniszyn otrzymał Srebrny Krzyż „Za Zasługi dla ZHP" z rąk komendantki Małopolskiej Chorągwi ZHP — Władysławy Domagały.

CZY W EUROPIE KONSUMENT JEST CHRONIONY?

Utworzenie wielkiego otwartego rynku wspólnotowego bez granic, które nastąpiło z początkiem 1993 r. uważane jest w głównej mierze za zwycięstwo idei Europy konsumentów. Tak przynajmniej uważają twórcy tego wielkiego rynku. Innego zdania są jednak sami konsumenci, którzy powiadają, że być może są królami, ale trochę nagimi a tak naprawdę przede wszystkim bezradnymi.

Sondaże wykazują bowiem, iż mimo istnienia Wspólnoty, mimo realnych możliwości nabycia wszędzie w granicach Dwunastki wszelkich towarów (i niekiedy usług), konsumenci nie czują się jeszcze w pełni usatysfakcjonowani, gdyż natrafiają na szereg przeszkód powodujących, że ów wielki rynek bez barier celnych nie stoi całkiem otworem. Dzieje się to tak, ponieważ za mało jeszcze wie konsument jak z tego rynku korzystać. I tak np.53 proc. ankietowanych twierdzi, że zakup towarów w innym kraju Dwunastki jest w pewnym sensie ryzykiem, gdyż systemy obsługi i napraw gwarancyjnych nie są bynajmniej przejrzyste. 39 proc. odpowiedzi zwraca uwagę na fakt, że opisy towarów i sposobu ich użycia są rzadko drukowane we wszystkich językach Wspólnoty a 20 proc. ankietowanych jest zdania, że nic nie wiedzą na temat ochrony ich praw z punktu widzenia europejskiego prawa handlowego.

Śmierć na talerzu

Chodzi m.in. o to, że we wszystkich krajach , mimo podjętych uchwał przez Wspólnotę, obowiązują identyczne przepisy, nie mówiąc o tym, że Wspólnota importuje towary z krajów poza jej granicami, w których przepisy wspólnotowe nie są w ogóle honorowane. I tak np. przez ostatnie dwadzieścia lat Francja zmuszona była konsumować mięsa wołowe czy cielęcinę nafaszerowane hormonami. Dopiero ogłoszenie bojkotu przez organizacje konsumenckie doprowadziło do zmian na lepsze. Wszyscy w EWG pamiętają afery z zatrutą oliwą z Hiszpanii, z winami austriackimi czy niemieckimi „wzmocnionymi" glikolem, z serami szwajcarskimi zakażonymi listerią lub pasztetami francuskimi czy belgijskimi „dosmaczanymi" salmonellą.

Te wszystkie afery miały przynajmniej ten pozytywny skutek, że tak Komisja brukselska jak i poszczególne rządy zaczęły zajmować się poważnie sprawą ochrony konsumenta, jego zdrowia i jego praw. Władze zmieniły swój stosunek do organizacji konsumenckich, które dziś odgrywają coraz istotniejszą rolę, a jutro mogą stać się organizacjami o znaczeniu politycznym nie mniejszym od tego, jakie reprezentują ruchy ekologiczne. Brak zainteresowania kwestią ochrony konsumenta brało się stąd, że w chwili podpisania Traktatu Rzymskiego w 1957 r. nikt konsumentów nie brał pod uwagę. Dopiero w 1975 r. po raz pierwszy Wspólnota „zauważyła" konsumenta, ale tak naprawdę konsument zajął należne miejsce w tekstach Dwunastki dopiero w Traktacie z Maastricht.

Policja konsumentów

Co prawda, w 1989 r. Komisja europejska utworzyła samodzielną komórkę zajmującą się „polityką konsumencką" i podjęła szereg działań na rzecz ujednolicenia reguł w tej dziedzinie, ale jak widać choćby z dat, decyzje te wydają się mocno spóźnione, tym bardziej w stosunku do roli jaką konsumpcja dóbr właśnie odgrywa we Wspólnocie. Istotne znaczenie w walce o prawa konsumenta odgrywa powstałe 30 lat temu Europejskie Biuro Związków Konsumenckich (Bureau Europeen des Unions de Conssommateurs — BEUC).

Działające w Brukseli i liczące około dwudziestu członków, BEUC znajduje się pod wpływem prężnych narodowych organizacji konsumenckich głównie z Holandii, Belgii, Niemiec i Wielkiej Brytanii oraz ostatnio Francji. Dzięki właśnie tym organizacjom, z którymi liczą się coraz bardziej władze krajowe jak i europejskie, nastąpiło ożywienie w ruchach konsumenckich w Europie południowej, a szczególnie we Włoszech i Hiszpanii. Dodać należy, że do BEUC nie należą wyłącznie organizacje krajów EWG, lecz również podobne instytucje z krajów Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu. W sumie, BEUC występuje w obronie 350. milionów konsumentów i utrzymuje bliskie kontakty z komisarzami Komisji brukselskiej, zajmującymi się sprawami konsumpcji jak walki z monopolami.

BEUC stworzyło coś w rodzaju „lobby", z którym liczą się grupy poselskie w Parlamencie europejskim i które jest konsultowane w ramach działalności utworzonego przez Komisję EWG Komitetu Doradczego do spraw Konsumentów. BEUC również bywa obecne w sprawach spornych tak w skali narodowej jak i wspólnotowej i jego eksperci występują nierzadko przed obliczem Sądu EWG z siedzibą w Luksemburgu.

Inicjatywy

BEUC nie zajmuje się jedynie doraźnymi sprawami, lecz występuje także, i to coraz częściej z inicjatywami o szerokim znaczeniu. Walczy na przykład o to, aby towary rolne z Europy środkowej mogły łatwiej trafić do EWG, co jest w interesie konsumenta, albowiem owe towary są najczęściej dobrej jakości i na pewno tańsze od tych produkowanych w Dwunastce. BEUC utrzymuje ścisłe kontakty z IOCU (Międzynarodowa Organizacja Konsumentów) i prowadzi wspólne akcje na rzecz zmniejszenia taryf celnych, które ciążą na cenach towarów powszechnego użytku. W listopadzie 1991 r. obie organizacje — europejska i światowa — zorganizowały w Berlinie międzynarodowe spotkanie w kwestii reklamy, pod kątem między innymi przemian zachodzących w dawnym bloku komunistycznym.

W ciągu ostatnich miesięcy BEUC nawiązało ścisłą współpracę z CEDPI (Europejski Komitet Ochrony Własności Przemysłowej) w celu zwalczania piractwa przemysłowego pochodzącego z Europy środkowej i wschodniej. Coraz więcej bowiem płyt kompaktowych pochodzących z Czechosłowacji i naśladujących znane wytwórnie, trafiają na rynki europejskie. To samo się dzieje z pasztetami „strasburskimi" wytwarzanymi na Węgrzech i rozprowadzanymi we Francji oraz w EWG przez nieuczciwych wspólnotowych aferzystów, nie mówiąc już o „francuskich" perfumach z Bułgarii czy odzieży markowej, wyprodukowanej w Polsce czy Rumunii. Również za pośrednictwem krajów post- -komunistycznych trafiają do EWG podrobione towary wyprodukowane na Dalekim Wschodzie. Walka z tymi zjawiskami należy również do ochrony praw i interesów konsumenta.

Aziz Ben Marzouq
Europe Information Service Bruksela

REKLAMA REKLAMA REKLAMA

F jak Fundacja

Rolę, jaką odgrywają fundacje we współczesnym świecie, trudno przecenić. Tysiące tych organizacji pomaga uczącym się, twórcom, naukowcom i wielu innym potrzebującym finansowego wsparcia dla swoich działań. Na Zachodzie bogaci sponsorzy składają znaczne dobra materialne, określają sposób ich pomnażania oraz cele, na które mają być użytkowane. W Polace bogatych sponsorów wciąż jest niewielu. Fundacje tworzą ludzie dobrej woli, a fundusze konieczne do realizacji założonych celów pochodzą najczęściej z zysków z działalności gospodarczej. W taki sposób od września 1991 roku działa w Przemyślu

Fundacja Rozwoju Miasta Przemyśla i Okolic.

Jej fundatorzy — osoby prywatne i prawne powołali ją, by wspierała i finansowała działania na rzecz rozwoju Przemyśla i regionu. By móc realizować ten cel, niezbędne fundusze zyskuje Agenda Gospodarcza Fundacji, prowadząc agendę ogłoszeń i reklam, wypożyczalnię kaset video „Video-Fun" (przy ul. Jagiellońskiej 14), sklep spożywczy (przy ul. Jagiellońskiej 3) oraz biuro dystrybucji biletów komunikacji miejskiej i kart postojowych.

Zarobione pieniądze Fundacja wydaje na organizowanie imprez kulturalnych, takich jak: Międzynarodowy Dziecięcy Turniej Szachowy o Przemyskiego Niedźwiadka, osiedlowa impreza kulturalno-charytatywna „Familiada" na Kazanowie oraz „O uśmiech dziecka". Fundacja systematycznie wspomaga finansowo troje osieroconych dzieci — mieszkańców Przemyśla. Współfinansowała również wraz z Konsulem Austrii w Krakowie wydanie przez Muzeum Ziemi Przemyskiej pracy dr Mieczysława Wieliczki „Walki w okolicach Twierdzy Przemyskiej na łamach prasy polskiej w latach 1914-1915".

Wspierać to nie tylko fundować, ale również inicjować i propagować. Ponieważ rozwój gospodarczy regionu jest kluczem do poprawy sytuacji materialnej jego mieszkańców. Fundacja wkłada wiele wysiłku w organizację serii imprez

Międzynarodowe Targi „Brama Przemyska".

Składa się na nią kilka imprez w roku, każda w innej branży.
Targi „Konsumpcja 2000" odbywają się właśnie dziś (28 kwietnia) od godz. 9 do 18 i jutro (29 kwietnia) od godz. 9 do 16 w hali sportowej przy ul. Mickiewicza 30. Wszystkich serdecznie zapraszamy.

Nie będzie znaczącej wymiany handlowej, jeżeli nie uda się powiększyć oferty produkcyjnej Przemyśla i jego okolic. Dlatego Fundacja wraz z Funduszem z Warszawy podjęła się organizacji w Przemyślu

Centrum Wspierania Biznesu.

Centrum będzie pomagać w rozwoju małego i średniego biznesu regionu przemyskiego poprzez ułatwianie dostępu do kredytów zagranicznych, pomoc w sporządzaniu business plan i innych analiz, udzielanie porad ekonomicznych i prawnych, rozpowszechnianie literatury fachowej oraz nawiązanie kontaktów z firmami krajowymi i zagranicznymi. Centrum będzie również prowadzić działalność reklamową i wydawniczą ułatwiającą promocję poszczególnych firm, miasta i regionu w kraju i za granicą. Otwarcie Centrum w jego siedzibie przy ul. Rynek 9 nastąpi na początku maja.

Wyrazem akceptacji dla celów Fundacji i aktywnego wsparcia jej działań jest wpłata stosownej kwoty na konto Fundacji: Bank Spółdzielczy w Przemyślu 965 107-967-123-4.

Liczymy także na Państwa wsparcie.

Z wyrazami szacunku
Zarząd Fundacji

REKLAMA REKLAMA REKLAMA

„Oryginalny zagraniczny" bubel

Kilka dni temu zjawiły się w naszej redakcji dwie panie z małą dziewczynką. Cała trójka wracała właśnie z pewnego sklepu przy ul. Franciszkańskiej w Przemyślu, ale nie po zakupach, tylko po ostrej przeprawie ze sprzedawcą (właścicielem?), który odmówił przyjęcia reklamacji wadliwego towaru.

Śpieszymy wyjaśnić, że towarem tym był płaszczyk dziewczęcy (na pięciolatkę), w kolorze różowym, z zieloną podpinką, i kapturkiem z kolorowym podszyciem, na karczku, zapinany na guziki. Płaszczyki takie są jeszcze w sprzedaży w paru przemyskich sklepach i kosztują ok. 300 tysięcy. Opisujemy je tak dokładnie, aby przestrzec ewentualnych, przyszłych nabywców tego paskudnego bubla. Bubel ów charakteryzuje się tym, że tuż po zamoczeniu go w wodzie, podpinka ordynarnie obłazi na zielono i plami trwale resztę płaszczyka. Nie wiemy, co za imbecyl zaprojektował zieloną podpirkę z lichego płócienka do różowej reszty, wiedząc iż zielone obłazi.
Próba zidentyfikowania producenta spełzła na niczym: płaszczyk nie posiada żadnej metki, nie ma też wszywki z instrukcją prania i suszenia.

Stało się klientka, skuszona ładnym i gustownym płaszczykiem (bo taki był przed praniem) kupiła go przy Franciszkańskiej. Kiedy po praniu została z płaszczyka brudna szmata — klientka odniosła ten żałosny produkt do sklepu. Dawno temu, za tzw. „komuny", sklepy uwzględniały takie reklamacje i nawet czasem przepraszały klientów. Ech, czasy ... I zawsze można było iść na skargę „wyżej". Teraz nie ma „wyżej" i niektórzy prywatni sklepikarze mają klienta oraz bubel głęboko w ... poważaniu.

Tak było i w naszym sklepie. Sklepikarz wyśmiał klientkę z jej „absurdalnym" żądaniem, choć przecież ponosi on pełną odpowiedzialność za sprzedany towar. Szczególnie, że przy zakupie zapewniał, iż płaszczyk jest „oryginalny, zagraniczny". Nie dość, że podle zełgał, to jeszcze teraz zachował się w sposób niewybredny i prostacki: odmówił zwrotu pieniędzy, podania źródła pochodzenia towaru i nazwy producenta. Na koniec stwierdził, że się niczego nie boi i nazwał klientkę **Głupią** (!!!).

Brakuje nam słów na ocenę zachowania tego pożal się Boże — sklepikarzyny, który powinien był raczej zostać palaczem kotłowym, bo w tym zawodzie kontakty z ludźmi są ograniczone i można się wyżyć na koksie (niechaj wybaczą wszyscy palacze — żaden z nich nie zasługiwałby na współpracę z takim prymitywnym indywiduum).

Mimo iż każdy sprzedawca odpowiada za towar to tak naprawdę wyegzekwować zwrot pieniędzy za bubel jest niezwykle trudno. Można wnieść sprawę do sądu — ale czyż o 300 tysięcy ktoś będzie się procesował? Sprzedawcy są bezkarni i dlatego pozwalają sobie na takie numery. Gdyby w Przemyślu prężnie działało Stowarzyszenie Konsumentów „Veto" wiele spraw tego typu można by rozwiązać. A chwilowo musimy sobie radzić sami.

Drogi Kliencie! Przestrzegamy Cię przed robieniem zakupów w sklepach, w których kiedykolwiek byłeś świadkiem nieprzyjemnych sytuacji, scysji, niekulturalnej obsługi itp. Sklepów jest dużo i niektóre można, a nawet **trzeba omijać!** Idź parę metrów dalej, do uprzejmej konkurencji , bo następnym razem to Ty możesz stać się ofiarą **bubla.** Jeśli wszyscy będziemy omijać różnych niesolidnych sklepikarzy — miejmy nadzieję, że wkrótce pójdą oni z torbami.

Na koniec jeszcze kilka słów o całej rzeszy uczciwych handlowców. Oni naprawdę istnieją — są rzetelni, przyjmują reklamacje. Niejednokrotnie widzieliśmy to na własne oczy, oto przykłady sklepów: „Navex" i „Wigamus" przy Franciszkańskiej, „Intercommerce" w Rynku, „Janosik" i „Canasta" przy 3. Maja, „Reneta" przy Słowackiego.

Wierzymy, że jest więcej takich uczciwych placówek — czekamy na sygnały od czytelników z konkretnymi przykładami. Po uzbieraniu kilku takich przykładów — będziemy publikować **„listę rankingową uczciwych".** Czekamy!

L.K.

OPĘTANIE

W Siedliskach Janinę Czajkowską znali wszyscy. Wcześnie owdowiała, bezdzietna, mieszkała samotnie w małym domku otoczonym ogródkiem. O tym ogródku i zamiłowaniu Czajkowskiej do kwiatów wspominają sąsiedzi — *„kochała kwiaty, w domu u niej było jak w kwiaciarni — tyle ich trzymała”*. W wiosce mieszka rodzina Czajkowskiej — brat i siostra — ale jak to często w życiu bywa, stosunki rodzinne różnie się między nimi układały. Raz było lepiej, raz gorzej.

Trudno samotnej kobiecie prowadzić gospodarkę, wymagającą od czasu do czasu „męskiej ręki”, i być może dlatego przyjęła Czajkowska pomoc, jaką jej ofiarował Mieczysław Cz. I właśnie jemu, w grudniu 1990 roku przekazała aktem notarialnym całe swoje 70—arowe gospodarstwo.

Jej siostra Władysława twierdzi, że był to podstęp, bo Mieczysław opętał samotną kobietę, opowiadając jej różne rzeczy i czytając Biblię. Obwiniony o to wyjaśnia, że z ludzkiego miłosierdzia zajął się samotną starszą kobietą, a fakt przekazania gospodarki był dowodem wdzięczności za opiekę.

Dziesięć dni przed Wielkanocą Czajkowska poczuła się źle i odwieziono ją do szpitala. W Wielki Czwartek, w wieku 64 lat — zmarła. Chcąc zająć się pogrzebem, pierwszy zgłosił się po ciało Mieczysław Cz. Jednak rodzina wyraziła chęć organizacji pochówku. W Wielką Sobotę ksiądz wyprowadził ciało i na wiejskim cmentarzu pochowano Czajkowską.

Władysława (siostra zmarłej) opowiada, że zajęta pogrzebem i rodziną, która zjechała na ten smutny obrządek — nie miała czasu na nic. Do mieszkania zmarłej zajrzała kilka razy, by ugotować jedzenie kurom. We wtorek po świętach Mieczysław Cz. zawiadomił ją, by opróżniła dom z rzeczy po siostrze.

„—Kiedy w środę przybiegła sąsiadka z krzykiem, że oni burzą wszystko — ręce mi opadły i nawet nie miałam siły, by tam pójść”.

We wtorek (14. kwietnia) Mieczysław Cz. przyjechał wraz z synami pod dom Czajkowskiej i belką ze starej stodoły, przymocowaną do dużego ciągnika, rozpoczął burzenie domu. Przez godzinę taranował ściany, po czym odjechał. Tej egzekucji domu przyglądali się sąsiedzi oraz sołtys i policjant. Mieczysław Cz. wyjaśnił im, że jest pełnoprawnym właścicielem gospodarstwa, wobec tego może zrobić z domem, co zechce.

Drewniana konstrukcja domu ocalała, jedynie wybite ściany odsłoniły wnętrze. To, czego nie przysypał gruz, świadczy, że sąsiedzi mieli rację mówiąc, iż Czajkowska w domu miała „jak w pudełeczku” — wszystko poukładane na swoim miejscu, zadbane. Na ocalałych ścianach, wiszą w ramach powiększone zdjęcia zmarłej i jej męża. Święte obrazy były na ścianach, które runęły. Jednego Chrystusa wyciągnęła spod gruzu Konopelska, drugiego zabrała rodzina. Pani Władysława mówi, że to był cud — *„ściana z obrazem upadła i rozsypała się, a obraz został nietknięty”*.

Rozbijane ściany padały na łóżka, stoły , krzesła — burząc świat, który Czajkowska tyle lat budowała. Grozę tego miejsca potęgują zupełnie nietknięte fragmenty domostwa, świadczące o toczącym się tu niedawno życiu. Napoczęty garnek ze smalcem, zapasy żywności, szafa z równiutko poukładaną bielizną i pościelą. Na okapie w kuchni stoją słoiczki z przyprawami, ozdobne puszki i nikomu już niepotrzebne zioła. Na ocalałym z pogromu oknie stoją ulubione pelargonie Czajkowskiej.

W niedzielę ksiądz proboszcz z ambony określił to *„czynem barbarzyńskim, niegodnym nie tylko chrześcijanina, ale każdego zdrowo myślącego człowieka”*. Ludzi w Siedliskach również zbulwersowało to wydarzenie. Nie przebierając w słowach, potępiają sprawcę. Spotkana nieopodal zburzonego domu kobieta mówi: *- znam dobrze Mieczysława Cz. i nic do niego nigdy nie miałam, ale to, co zrobił — przechodzi ludzkie pojęcie! Jeszcze kwiaty na grobie zmarłej nie zwiędły, a on tak potraktował ten dom. Jego coś opętało.*

Mieczysław Cz., zapytany o to wydarzenie powiedział — *„przed pogrzebem przyszedłem do Sochackich (*rodzina Czajkowskiej—przyp. J.S.), *pytając się, kto będzie robił pogrzeb. Kiedy usłyszałem, że oni — powiedziałem, żeby z mieszkania zmarłej zabrali wszystko, a mnie oddali klucze. Od trzech lat jestem właścicielem tego gospodarstwa i mam do niego prawo. Stwierdziłem, że w tym domu ktoś przebywa i — aby nie dopuścić do stałego zamieszkania w miejscu, w którym planuję budowę — zawiadomiłem Policję i Urząd Gminy oraz sołtysa, i w ich obecności przystąpiłem do rozbiórki. O fakcie tym powiadomiłem też brata zmarłej”.*

Wójt Gminy Medyka, znający całą historię stwierdził, że jest to sprawa cywilna i Urząd nie może zajmować w niej stanowiska. Komendant Posterunku Policji, zapytany o obecność funkcjonariusza podczas burzenia domu — wyjaśnił, że *„jest prowadzone postępowanie sprawdzające, które ma na celu ustalenie, czy miało tu miejsce przestępstwo* (w rozumieniu prawa karnego) *i decyzja końcowa należy do prokuratora. Natomiast policjant obecny przy zajściu wykonywał czynności służbowe, nie związane bezpośrednio z rozbiórką”.*

Być może epilog tej sprawy rozegra się w sali sądowej, gdzie prawnicy, kierując się paragrafami, osądzą to, co wydarzyło się w Siedliskach.

Tymczasem mieszkańcy wioski, kierując się tylko własnym sumieniem — wiedzą, co myśleć o zburzeniu domu nieboszczki Czajkowskiej.

Jacek Szwic
Fot. aut.

Co dalej z Przemyską Starówką?

Można by zaryzykować twierdzenie, że wizytówkę miejscowości czy miasta może stanowić dworzec kolejowy, zabytkowy obiekt architektoniczny bądź budynek lokalnych władz i jego otoczenie. A więc ...

Pod latarnią najciemniej

Na Przemyskiej Starówce, w Rynku, mieszczą się władze wojewódzkie i miejskie — Urząd Wojewódzki — Urząd Miejski; ponadto mnóstwo najprzeróżniejszych instytucji, jak choćby Stronnictwo Demokratyczne, Polskie Stronnictwo Ludowe, Wojewódzka Stacja Sanitarno- -Epidemiologiczna, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Muzyczne, Południowo- Wschodni Instytut Naukowy, Miejski Klub Kulturalny „Niedźwiadek” i kilkanaście innych. Wszystko w Rynku, w środku Starego Miasta, a więc miejsce to powinno każdemu, kto tędy przechodzi, zapierać dech w piersiach. A tymczasem... jest to miejsce szare, zaśmiecone, obskurne. Kamienice pod 6., 10., 11. od lat remontuje firma „Budrem” - - okna zatkane dyktą, ochlapane, wokół i na zapleczu budowlany nieporządek; schody na podcienia od niepamiętnych czasów wyszczerbione, boczne barierki popękane i pochylone, grożące wypadkiem; elewacje starych kamienic oblazłe, wstrętne, szare, podcienia brudne, porysowane i zaśmiecone. Czy o taką wizytówkę miasta wojewódzkiego nam chodzi?! A może to rzeczywiście prawda, że pod latarnią zawsze najciemniej. Trudno zaakceptować bzdurną odpowiedź, która w takich razach pada, że ... nie ma pieniędzy - a na co wreszcie są, na miłość Boską! Gdyby tylko trochę chcieć, nie musiałoby się aż tak wiele wysuplać z kasy wojewódzkiej i miejskiej, na poprawienie choćby oświetlenia, estetyki otoczenia i elewacji kamieniczek okalających Rynek. Nie czarujmy się ...

Komunalne czy własnościowe?

To zasadnicze pytanie o tzw. mieszkania komunalne. Ta... naprawdę wszelkie inwestycje w tych mieszkaniach (instalacje wodociągowe, elektryczne, przebudowa pieców i inne) każdy wykonuje na własną rękę, za własne pieniądze, bo doprosić się ADM o coś, graniczy z cudem i jest wprost nie do pomyślenia (np. potrzeba naprawy bramki przy ul. Biskupiej). Zatem komunalne czy własnościowe?

Cała sieć wodociągowa i elektryczna w Śródmieściu to sito, w każdej chwili grozi awarią (często się zdarzają) lub pożarem. Cieknące piony wodociągowe i kanalizacyjne, wiszące na jednym haku tablice rozdzielcze na korytarzach, dziurawe rynny, zapadające się chodniki - to obraz totalnego niedbalstwa.

Przy ulicy Grodzkiej 1 od trzech lat trudno się doprosić ADM, by zlikwidowano wodę w piwnicy. Pod numerem 3 na tej samej ulicy od wielu lat zacieka róg kamienicy; wilgoć zajmuje coraz większą powierzchnię, ale nikogo to nie obchodzi - wkrótce grzyb obejmie pół budynku.

A już na skandal i kpinę zakrawa fakt, że podczas gdy niemal wszystkie okoliczne wsie są zgazyfikowane, Starówka w mieście od prawie 20 lat wojewódzkim jest bez gazu - mimo że sieć gazowa dochodzi do ulicy Szopena. Konsekwencje? - proszę bardzo. Przez okrągły rok kominy na Starym Mieście wyrzucają w powietrze tony sadzy, popiołów i dymu, który straszliwie zanieczyszcza środowisko naturalne miasta; a tymczasem rajcy dyskutują na sesjach, czy pozwolić na palenie papierosów w parku, w tym czy innym miejscu. A może by tak rozwinąć dysputę, ile diabłów mieści się na główce od szpilki ... i już bylibyśmy w średniowieczu.

„Fuszerka”

Przy wspomnianej już ul. Grodzkiej 1 dokonano wymiany pokrycia dachu, zastępując papą przerdzewiałą blachę; z tym tylko, że po zwężeniu okapów woda w czasie deszczu spływa po ścianach, co może doprowadzić do ich zagrzybienia, no i zapomniano o dokończeniu instalacji rynien (w niektórych miejscach brak części rynien odprowadzających). Ciekawe, czy ktoś wpadnie na to, by to uzupełnić.

W ciągu półwiecza rządzenia gospodarką miasta, nie zdołano niestety w niektórych miejscach, zalepić dziur po pociskach z czasów ostatniej w - w. Zapewne trudno by znaleźć na świecie miasto z takimi relikt... .!

A jednak uroczy

Przepraszam, szarzyznę rozświetlił mały promyczek. Oto fakt pewnie bez precedensu w półwiecznej powojennej historii miasta. Nowo mianowany wojewoda p. Pęzioł, chcąc poznać miasto, pofatygował się na nogach po przemyskich brukach, jak sam stwierdził (pisaliśmy już o tym), uległ czarowi urokliwych zakątków. Szkoda tylko, że to się przemyślanom przydarzyło po tylu latach i po tylu poprzednich ekipach, zasiadających w urzędzie miejskim i wojewódzkim.

Aliści, jakby powiedział Waldorff — przypadkowo spotkana Austriaczka, zapytana o wrażenia z Przemyśla — odpowiedziała, szczerze uśmiechnięta: Przemyśl ist wunderschon (Przemyśl jest prześliczny, cudny).

Cóż, może i tak ...

Józef Tas

Fot. J. Szwic

DZIECIĘCY PROTEST

Różne protesty i manifestacje stały się w ostatnich czasach normalnym elementem naszego pejzażu. Spowszedniały do tego stopnia, że prawie nie zwracamy uwagi na maszerujące z hasłami i transparentami grupy ludzi.

Jednak manifestacji, która miała miejsce 21. kwietnia w Jarosławiu, nie sposób nie zauważyć.

Około sześćdziesięcioosobowa grupa przedszkolaków, z Przedszkola nr 8 na Osiedlu Słonecznym przeszła ulicami miasta pod Ratusz. Dzieciaki wysoko nad głowami trzymały hasła, transparenty i plakaty, skandując jednocześnie „chcemy czystej wody, czystego powietrza. Nie chcemy hałasu i spalin. Nie chcemy brudu”.

W 1970 roku w Stanach Zjednoczonych pod hasłem „Jeśli kochacie ziemię - to ją ocalcie” odbyła się pierwsza tego typu manifestacja. Od tego czasu na całym świecie 22. kwietnia jest „Międzynarodowym Dniem Ziemi”.

Należy sądzić, że protest jarosławskich przedszkolaków przeciw degradacji środowiska został zauważony.

Jac
Fot. aut.

Kryminałek

Wspólnota małżeńska Mikołaja i Weroniki rozpadła się już dawno; on pozostał w Nienadowej, ona wyprowadziła się do Świebodnej, zostawiając mężowi w spadku córkę Karolinę. Dziewczęciu lat przybywało, za to chęci do nauki wcale, a tym bardziej do roboty. Te - wprawdzie trudno to udowodnić, bo nai największy truteń może twierdzić, że uwielbia pracować, lecz w pośredniaku nie ma żadnych ofert; niemniej jednak zawsze szczere chęci różnią się od czczych deklaracji. W zeszłym roku Karolinie stuknęło 18 lat i liczący sobie 72 lata pan Mikołaj, doszedł do wniosku, że najwyższy czas wypomnieć córce próżniactwo. Rozkazał jej wynieść się z chałupy, bo nie myśli nadal dorosłej pannicy karmić i odziewać. Córka uniosła się ambicją, a może jedynie z woli ojca postąpiła tak, jak sobie życzył, choć to drugie jest mało prawdopodobne, gdyż potulna wcale nie była. Poskarżyła się jednej z sióstr, jaki to ojciec niedobry, niebawem o wszystkim dowiedziała się też matka. Ta postanowiła natychmiast stanąć w obronie przebywającej na wygnaniu i wraz z konkubinem (jej byłym mężem) Ludwikiem M. i Karoliną udała się do Nienadowej, celem „odkręcenia” sprawy. Po drodze, idąc przez las, starsi popijali wódeczkę wschodniej produkcji, co z reguły (można to udowodnić na podstawie różnych spraw karnych) kończy się przyćmieniem umysłu i atakiem „szajby”. Tak było i tym razem.

Tuż po wejściu do domu, Ludwik M. poczuł się jak u siebie. Postawił na stole (przy którym siedział też gospodarz), flaszkę ruskiej gorzałki i zaszczebiotał do konkubiny: „chodź kochanie napić się wódki”. Ta, zamiast złapać za kieliszek, chwyciła Mikołaja C. za gardło, zaczęła go dusić, wykrzykując przy tym: „nie będziesz więcej córce dokuczał i k... sprowadzał”. Domagała się też ponoć pieniędzy, grożąc zabójstwem.

Finał dramatu rozegrał się na podwórzu. Mikołajowi C. udało się jakoś uwolnić ze szponów byłej żony i wydostać na zewnątrz domu. Tam pierwszy dopadł go Ludwik M. i powalił sierpowym na ziemię, a luż za nim przybiegła Weronika M. i zdzieliła leżącego po głowie ... przecinakiem. Ludwik M. twierdził później, że „jedynie szturchnął w czoło gospodarza i on upadł”, natomiast krewka niewiasta oświadczyła, że uderzyła Mikołaja C. tylko raz. Nie żadnym prętem, tylko pięścią. Oczywiście, takie wyjaśnienia można włożyć między bajki, bo po jednym „szturchnięciu”, czy uderzeniu kobiecą ręką, nikt jeszcze w szpitalu przez 18 dni nie leżał, jak miało to miejsce w tym przypadku (poszkodowany miał porządnie stłuczoną głowę oraz doznał kontuzji lewego barku). Karolina potwierdziła zresztą, że „Ludwik M. popychał ojca, a gdy ten upadł, zaczął machać nad nim rękami i kopać go, matka natomiast uderzyła ojca w głowę żelaznym prętem”.

Po chwili Mikołaj C. oprzytomniał, wstał i zszokowany popędził w kierunku lasu, a goście ... wrócili do mieszkania, jakby nic się nie wydarzyło. Starsi nadal raczyli się w kuchni alkoholem, zaś Karolina przeszukała w tym czasie garderobę ojca i z portfela, przechowywanego w marynarce, wyciągnęła półtora miliona złotych. W pierwszej fazie śledztwa, wiedząc za tę kradzież chciała obarczyć konkubinę matki, ale widać ruszyło ją sumienie, bo w końcu przyznała się do przywłaszczenia pieniędzy, gdyż „denerwowało ją to, że ojciec nie zaspokajał w pełni jej potrzeb finansowych. Nie zawsze także miała takie jedzenie, jakie by chciała, postanowiła zatem chociaż przez krótki czas pozwolić sobie na to, co zapragnie”.

Ojciec, usłyszawszy prawdziwy powód „wyparowania” z portfela całej renty, napisał oświadczenie, że nie domaga się ukarania córki i dzięki temu Karolina uniknęła odpowiedzialności karnej.

Sąd Rejonowy w Przemyślu wymierzył Ludwikowi i Weronice M. solidarnie po jednym roku więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na 2 - letni okres próby, oraz nałożył grzywny po jednym milionie złotych. Prokurator rejonowy zaskarżył wyrok, zarzucając pominięcie nawiązek, mimo iż należały się one obligatoryjnie.

• Gdy żona wyjechała z dziećmi do Radawy, Kazimierz K. z Jarosławia postanowił czasu nie marnować i od razu rzucił się w wir hulaszczego życia. Rozpoczął z Kazimierzem Ż. od czterech win, wkrótce dosiadła się do nich (i pomagała opróżniać butelki) — przedstawicielka miejscowej płci pięknej, 46 - letnia Danuta P., posiadająca w miejscu zamieszkania kiepską reputację, z uwagi na skłonności do nadużywania alkoholu i popełniania przestępstw. Z parku, po zakupach w sklepie monopolowym, towarzystwo przeniosło się do mieszkania Kazimierza K. Kolega szybko przysnął, czego wcale gospodarz nie miał mu za złe, gdyż taki układ nawet bardziej go satysfakcjonował ... Wieczorem rozległ się dzwonek.

— „Gdy otworzyłem drzwi, od razu dostałem pięścią w twarz - wspominał na policji, w czasie przesłuchania, Kazimierz K. — Jeden z facetów zaciągnął mnie do kuchni i trzymając za włosy nad zlewozmywakiem, bił po głowie. W tym czasie z pokoju dochodził krzyk kobiety: dołóż mu jeszcze! Na chwilę zostałem sam, chciałem wtedy otworzyć okno i wyskoczyć, lecz nie zdążyłem. Rozbójnik wrócił, przyłożył mi nóż do szyi i powiedział: sk..., teraz cię zarżnę, po czym złapał za włosy i rozbił moją głową szybę w oknie. Do pokoju zajrzałem dopiero po ich wyjściu. Kolega leżał na podłodze, w kałuży krwi. Przez okno widziałem oddalającą się Danutę P. wraz z mężczyznami, którzy wtargnęli do mojego mieszkania i obu nas pobili. Pod pachą nieśli jakieś zawiniątka, podejrzewam, że były to skradzione mi futro z nutrii, kurtka, jednotomowa Biblia i radioodbiornik”.

Danuta P., jak zwykle w takich sytuacjach, od początku przyjęła pozę niewinnie posądzonej. Twierdziła uparcie, że nie wie jak całe zajście wyglądało, gdyż od razu uciekła do kuchni. Po chwili wybiegła z mieszkania, a za nią 22 - letni syn Robert N. i jego równieśnik Stanisław K. Oczywiście, sama nie nie ukradła i nie widziała również, aby oni cokolwiek wynosili z mieszkania.

Jeśli wierzyć Robertowi N., do pójścia po matkę nakłonił go Stanisław K., gdy siedział przed blokiem z kolegą i popijał wódkę. Po wejściu do mieszkania, ujrzał ją siedzącą w fotelu, częściowo rozebraną, trzymającą na kolanach nieznanego mężczyznę. Powiedział grzecznie, że przyszedł po mamusię i wtedy ten, co otworzył im drzwi, uderzył go i szarpał za koszulkę. Zrzucił z kolan matki amanta, i kazał jej nałożyć fatałaszki. Gdy wychodzili, wylał mieśnicę wody na leżącego w przedpokoju pijanego mężczyznę, chcąc go w ten sposób ocucić. Nikogo nawet palcem nie tknął i - podobnie jak mamusia - nie zauważył, żeby ktoś wynosił z mieszkania jakies rzeczy.

Stanisław K. z kolei powiedział, że do pokoju wszedł dopiero po ustaniu awantury, jak Robert N. zaprosił go na ... wódkę. Już wtedy leżał na podłodze, w kałuży krwi, nieprzytomny facet. Robert miał w ręce radio, a jego matka ubrana była w futro.

Antonina T., matka Danuty P., potwierdziła, że córka z wnukiem i jego kolegą przynieśli do domu te rzeczy. Nie chcieli ujawnić źródła ich pochodzenia, co starszą kobietę mocno zaniepokoiło i wzbudziło podejrzenie, że mogą pochodzić z przestępstwa. Kurtkę wyrzuciła przez okno Stanisławowi K. natomiast futro oraz radio zapakowała w worek i w nocy postawiła obok pojemnika na śmieci (nazajutrz futro znaleziono na wysypisku w Łazach Kostkowskich przyp. woj).

W dalszej części śledztwa, Robert N. przyznał się, że wcześniej składał kłamliwe wyjaśnienia, obawiając się odpowiedzialności karnej. Tak, to on uderzył w twarz Kazimierza K. oraz pchnął go na okno. Matka rzeczywiście wyszła z mieszkania odziana w futro, zaś kurtkę i radio zabrał jego kolega.

Danuta P. też sobie coś niecoś przypomniała, rzecz jasna - na swoją obronę. Otóż futro miała obiecane za igraszki, lecz propozycję tę stanowczo odrzuciła. Gdy gospodarz otworzył drzwi, został pobity przez jej syna, a towarzyszący mu Stanisław K. „zajął” się Kazimierzem Ż., który akurat się przebudził. Nie mogła sobie jednak przypomnieć, czy futro wzięła sama, czy ktoś jej zarzucił na ramiona. W każdym bądź razie — podtrzymywała cały czas - ona nic nie ukradła.

Do końca nie wiadomo, ile faktycznie osób wtargnęło do mieszkania (w śledztwie mowa była nawet o czterech, ale ustalono jedynie dwie), kto kogo bił i kto ukradł. Ostatecznie Sąd Rejonowy w Jarosławiu wydał nakaz karny, nakładający na Danutę P. i Stanisława K. grzywny po półtora miliona złotych. Skazana nie zgodziła się z taką decyzją i wniosła sprzeciw, a następnie zaskarżyła wyrok sądu pierwszej instancji. Wkrótce zostanie rozpatrzona rewizja.

Wiesław Wojcieszonek

Krótko i ciekawie ze świata

Narodowościowy mieszaniec

W związku z pogłoskami o możliwości rezygnacji przez księcia Karola z korony brytyjskiej, jako następcę wymienia się jego najstarszego syna, księcia Williama, urodzonego w 1982 roku. Specjaliści od genealogii poddali analizie wszystkich przodków Williama tak ze strony ojca, księcia Karola, jak i matki, z domu Spencer, która do rodziny królewskiej wniosła tak pożądaną świeżą krew. Wynik okazał się prześwietny: gdyby William został królem brytyjskim (byłby to William V), byłby to - zdaniem genealogów — „najbardziej brytyjski” ze wszystkich królów W. Brytanii. Wyliczono precyzyjnie, że jest on w 39 procentach Anglikiem, w 16 u proc. Szkotem, w 6,25 proc. — Irlandczykiem. Poprzez ojca jest on bezpośrednio spokrewniony z domami królewskimi Szkocji, Francji, Danii, Szwecji, Hiszpanii, Portugalii, Holandii a także z monarchami niemieckimi.

Broń codziennym towarzyszem

Na tle wzrostu przestępstw w USA, a zwłaszcza w Nowym Jorku, gwałtownie wzrosła w ostatnim czasie ilość osób występujących do policji o wydanie pozwolenia na broń. Co ciekawe, starania takie masowo podejmują ludzie szczególnie znani, ze świata nauki, kultury, sztuki, uważając, że ich popularność sprzyja wybieraniu ich jako celu napaści czy aktów terroru. Z rewolwerami w kieszeniach chodzą więc tacy ludzie jak popularny i w Polsce czarnoskóry gwiazdor telewizyjny Bill Cosby i wydawca „New York Times” Arthur Ochs Sulzberger, sławny architekt Trump i bogaty Rockefeller. Projektantka mody Sylvia Heisel stworzyła nawet kreację damską z ... kuloodpornym kaftanikiem. Na Manbattanie powstał ekskluzywny „Rifle and Pistol Club”, zrzeszający elitę, która sięgnęła po broń.

Gigantyczne ciasto

Pół tony mąki, 9 tysięcy jajek, setki kilogramów cukru i masła zużyto na gigantyczne ciasto, które upieczono z okazji 439 rocznicy założenia największego miasta Brazylii — Sao Paulo.

Wypiekiem zajmowało się przez całą noc 9 cukierników, którzy mają nadzieję, że ich produkt znajdzie się w „Księdze Rekordów Guinnessa”. Ciasto ważyło 6 ton i ustawiono je na stolikach o łącznej długości 439 metrów. Tysiące mieszkańców Sao Paulo nie mogło doczekać się, kiedy ojcowie miasta dadzą sygnał do uczty. Ciasto spałaszowano w ciągu zaledwie ... 15 sekund

z Przemyśla i Jarosławia

Skutki picia w nadmiarze wódki

Przewodnik wideo

Podwójne życie

(Double Standard), USA, 1988, reż. Louis Rudolph; wyst. Pamela Bellwood, Robert Foxworth. Joan i Leonard Harikowie są udanym małżeństwem z dwójką dorodnych synów. Leonard jest prawnikiem. Zbyt duży nawał pracy każe mu przyjąć sekretarkę. Wnikliwie studiuje referencje kolejnych kandydatek. Wreszcie prawnik przyjmuje Virginię — młodą, ładną i energiczną dziewczynę. Nie przypuszczał jednak Leonard, jakie będą konsekwencje jego decyzji. Ich znajomość biurowa przeradza się mimo woli w dłuższy romans. Główny bohater znajduje się w dwuznacznej sytuacji — po pierwsze, kocha żonę i synów, a po drugie, nie jest już tak młody, aby wikłać się w niepotrzebny romans. Także głos sumienia szepcze mu, że jako prawnik winien trzymać się prawa. Bardzo życiowy film oparty na faktach.

Punkt zwrotny

(Turning Point), USA, 1991, reż. Herbert Ross; wyst. Shirley McLaine, Anne Bancroft. Dwie kobiety, które niegdyś razem studiowały w szkole baletowej, spotykają się po wielu latach. Emma jest słynną primabaleriną, Dedee zrezygnowała z kariery, by poświęcić się domowi i wychowaniu dzieci. Obie czują, że coś ważnego ominęło ich życie, teraz starają się to naprawić. Dobry dramat psychologiczny ze wspaniałymi scenami baletowymi.

Dziennik żółwia

(Turtle Diary), USA, 1990, reż. John Irvin; wyst. Glenda Jackson, Ben Kingsley. Neara, popularna autorka dziecięcych książek, poznaje pewnego dnia w ZOO, przed wielkim akwarium z żółwiami, księgarza Wiliama. W czasie coraz częstszych spotkań w ZOO oboje odkrywają, że chodzi im o to samo. Pragną zorganizować akcję „porwania" żółwi i umożliwić im powrót do naturalnego środowiska — oceanu. Od tej pory wszelkie swoje działania podporządkowują zrealizowaniu tego, wydawałoby się, nierealnego planu!

Kącik kucharski

Zrazy z kaszy gryczanej z grzybami

30 dkg kaszy gryczanej palonej, 1 jajo, 4 dkg suszonych grzybów lub 25 dkg oczyszczonych, świeżych, 5 dkg cebuli, 3 dkg masła, 10 dkg smalcu lub ceresu, mąka, łyżka tartej bułki.

Sos

1 i 1/2 łyżki masła, 1 i 1/2 łyżki mąki, 1 cebula, 1/2 szklanki gęstej śmietany, sól, cukier, 1 szklanka wywaru grzybowego.

Umyte i wymoczone grzyby ugotować (gdy używamy grzybów świeżych, należy je oczyścić, umyć i obgotować). Połowę wywaru przeznaczyć do kaszy, resztę zostawić na sos. Grzyby posiekane przysmażyć z masłem i cebulą. Kaszę gryczaną rozgotować (rozkleić) na grzybowym smaku, osolić, ostudzić, wbić jajo i dodać tyle mąki, aby masa dała się formować. Robić z niej podłużne placki, smarować grzybowym nadzieniem i zwijać zrazy. Posypać tartą bułką i smażyć na gorącym tłuszczu. Ułożyć w ogniotrwałym naczyniu, polać sosem i wstawić do gorącego piekarnika na 10—15 min. Podawać w tym samym naczyniu.

Sos. Cebulę obrać, pokrajać, zrumienić na maśle, dodać mąkę. Zasmażyć na rumiano, rozprowadzić szklanką wywaru grzybowego i zagotować. Przetrzeć przez sito, osolić, wsypać szczyptę cukru i doprawić śmietaną.

Kotleciki z kaszy jęczmiennej

1 szklanka kaszy jęczmiennej, 1/2 łyżki cukru, 2 jaja, 1/2 szklanki tartej bułki, tłuszcz do smażenia, 1 szklanka sosu grzybowego, sól.

Kaszę ugotować na sypko (w 2,5 szklanki wody) i wstawić na pół godziny do gorącego piekarnika. Do przestudzonej kaszy wbić jaja, dodać cukier oraz sól i wymieszać. Formować niewielkie kotleciki, otoczyć je w tartej bułce i smażyć na tłuszczu. Podawać na gorąco z sosem grzybowym.

ŻYJMY ZDROWIEJ

Rusz się!

Zdaje się, że nadeszła już wiosna; powietrze jest lekkie, rześkie — słowem: takie, na jakie od poprzedniej wiosny czekaliśmy. I właśnie to powietrze musimy efektywnie wykorzystać, spędzając jak najwięcej czasu na łonie natury. A dotyczy to całej rodziny.

Powiedzmy to od razu: łażenie po sklepach i snucie się zadymionymi ulicami miasta — to nie jest ruch. Nie można się usprawiedliwiać przed sobą, mówiąc: „trzy godziny chodziłam po mieście, to mam spacer z głowy". Taki „spacer" nie załatwi sprawy, nie wpłynie pozytywnie na przemęczony organizm, nie poprawi naszej kondycji. Nie wolno wymigiwać się od aktywnego wypoczynku, biadoląc: „wszystko mnie boli, jestem padnięta, zmęczona, a tu jeszcze miałabym biegać po lesie i jeszcze bardziej się zmęczyć! Najlepszy odpoczynek to jest na kanapie przed telewizorem".

To fakt, że po tygodniu intensywnej pracy, gonitwy zawodowej i domowych obowiązków niejeden marzy o spokojnym popołudniu z książką, czy przy filmie. I to jest do zrobienia — w dżdżyste, ponure popołudnie; kładziemy się (jak ktoś lubi) i leżymy odłogiem. Ale gdy na dworze jest sucho i słonecznie — stajemy na głowie i wyciągamy całą rodzinę w plener.

Nie musi to być o świcie, kiedy ktoś lubi dłużej pospać. Nie ma sensu torturować się i zwlekać z łóżka na siłę, „bo to zdrowo". Do lasu, parku czy na polankę możemy wybrać się o dowolnej porze, nawet późnym popołudniem. Ubieramy się stosownie na tę okoliczność, czyli wygodnie i lekko. Oczywiście — nic nie róbmy na siłę. Jeśli jakaś pani jest nienaganną elegantką i nigdy nie chodzi w rozwleczonych dresach i trampkach — to i do lasu niechże ich nie wkłada, bo może czuć się w tym stroju sztucznie i nienaturalnie. A idzie o to, aby czuła się wygodnie. Na wycieczkę trzeba się tylko ubrać, a nie przebrać. To nie przedstawienie teatralne.

Jak już dotrzemy do tego lasu czy parku — nie zmuszajmy całej rodziny do gromadnych skłonów i slalomów między drzewami. Wystarczy, gdy towarzystwo pochodzi 2—3 godziny spokojnym kroczkiem po lesie. To przyniesie pożądany skutek: wszyscy się dotlenią, nacieszą oczy pięknym krajobrazem i zaraz inaczej spojrzą na świat. Jeszcze lepiej, niż przez szklany ekran na kanapie.

Hipokrates

KRZYŻÓWKA

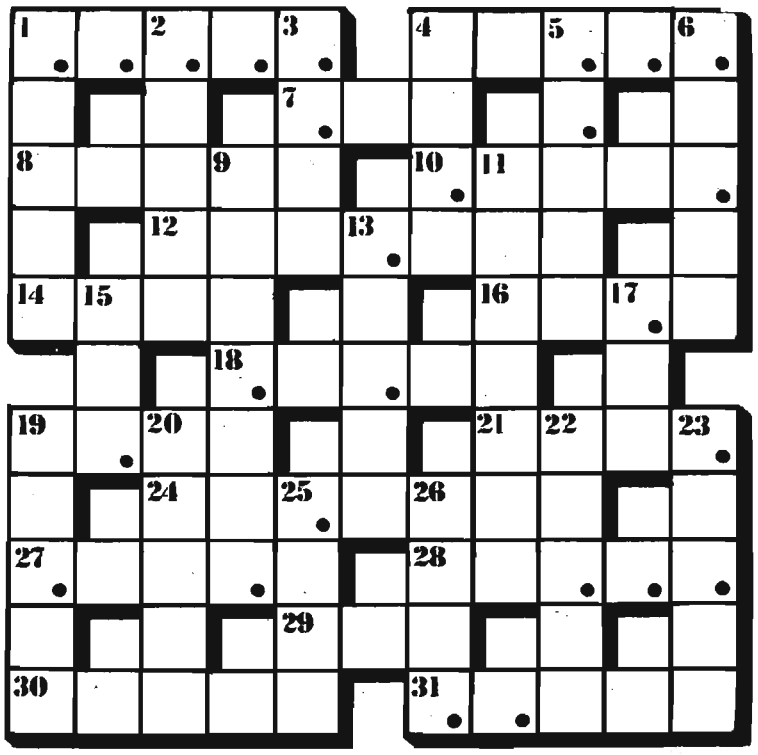

Poziomo: 1) wieśniak, rolnik; 4) widziana przestrzeń; 7) sztuczny język międzynarodowy; 8) małe sito; 10) twórca nie istniejącego już państwa radzieckiego; 12) ozdobna kompozycja rysunkowa w książce; 14) miasto koło Karagandy (Kazachstan); 16) ciężki, dwukołowy wóz bez resorów, używany w dawnej Turcji; 18) zbiór znaczków pocztowych, płyt itp. 19) rzeka we Francji, prawy dopływ Garonny, 21) metal stosowany jako stop z platyną, 24) błona łącznotkankowa pokrywająca kości; 27) mieszkaniec jednego z państw europejskich; 28) afrykański kuzyn łasicy, uwielbia miód; 29) kururu, największa z ropuch; 30) ptak rzemieślnik; 31) najmniejsza z antylop.

Pionowo: 1) brak odgłosów, spokój; 2) jedna z republik nadbałtyckich; 3) przyrząd wskazujący kierunek pionowy; 4) rozszerzenie przełyku u ptaków, służy do magazynowania i rozmiękczania pokarmu; 5) starorzymska moneta srebrna; 6) ptak drapieżny; 9) głowacz, larwa płazów bezogonowych; 11) przezroczysta tkanina bawełniana na bluzki damskie; 13) pantera śnieżna; 15) wąski szal z piór strusich; 17) Tadeusz Żeleński; 19) czelność, zuchwalstwo; 20) zwój, rulon; 22) puszka rogowa okrywająca uwstecznione palce ssaka parzystokopytnego; 23) georginia; 25) eksponat; 26) płynny tłuszcz ryby.

trapezik

Litery z pól oznaczonych punktami, czytane kolejno rzędami poziomymi, utworzą przysłowie ludowe, które stanowi rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej: Myśl — Władysława Tatarkiewicza: *„Przyjemność ma się do szczęścia mniej więcej tak, jak drzewo do ogrodu: nie ma ogrodu bez drzew, ale drzewa, nawet w wielkiej ilości, nie stanowią jeszcze ogrodu".*

Nagrodę ufundowaną przez PHU TRADE SERVICE w postaci zestawu TV SAT wylosował **pan Zbigniew Walczak z Wacławic**. Prosimy o skontaktowanie się z redakcją.

KUPON 17

Ukośnik tautogramowy z hasłem

Prawoskośnie: 1) kontrabanda; 3) wyrobnik wiejski; 5) przyrząd do pomiaru przepływu pary przez przewód; 7) arlekin, kukła; 9) pokarm dla zwierząt gospodarczych; 11) pątnik; 14) prezencja, powierzchowność; 16) (1554—1626) lekarz i filozof prof. Akademii Krakowskiej, komentarze do Arystotelesa, prace medyczne „De natura, causis symptomatis morbi gallici"; 18) woźny na uczelni; 19) człowiek bogaty, bogacz żydowski.

Lewoskośnie: 2) ostatni król Troi; 4) stawonóg zaliczany do wiji; 6) żyje cudzym kosztem, darmozjad; 8) żywy czynnik chorobotwórczy — bakterie, wirusy, grzyby i pasożyty zwierzęce;
10) patyk, kołek;
12) przeprawienie się przez rzekę; 13) inaczej Plautus komediopisarz rzymski;
15) wilcza jagoda, belladonna; 17) czteroazotyn pentaerytrytu, kruszący materiał wybuchowy: 20) krótki pleciony bicz.

/grad/

Litery znajdujące się w dolnych kratkach diagramu czytane od 1—23 dadzą rozwiązanie.

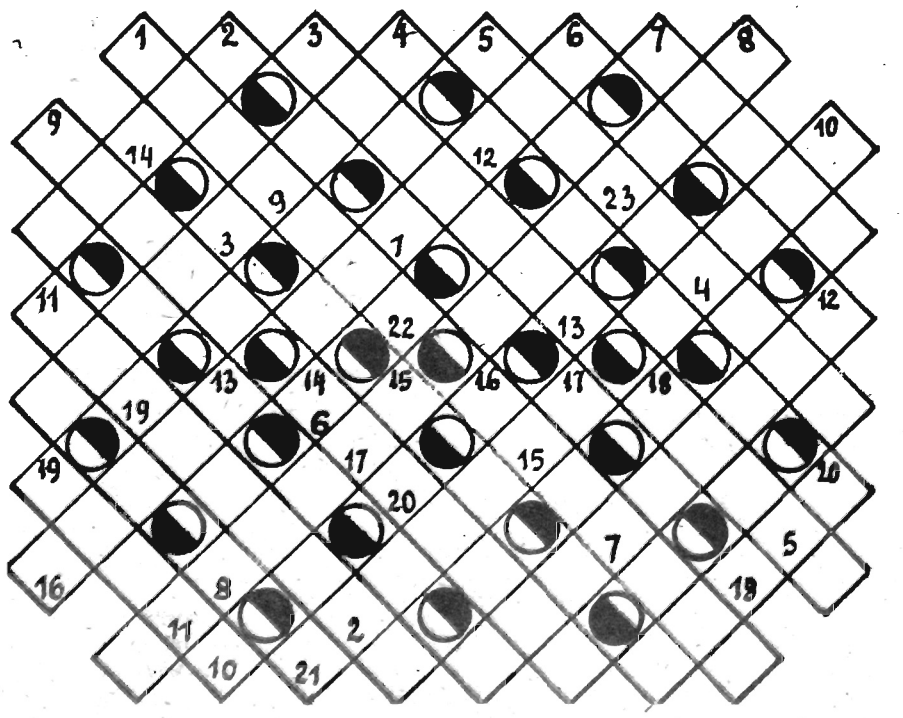

Uśmiechnij się

Dzieci przechwalają się w szkole:
— *A my w domu wszyscy mamy rowery...*
— *A my mamy cztery telewizory...*
— *A u nas w domu jest ośmioro i każde z nas ma swojego tatusia...*

— *Z czego składa się powierzchnia kuli ziemskiej?* — pyta się nauczyciel na lekcji geografii.
— *Większa połowa to morza, mniejsza to ląd* — zgłasza się do odpowiedzi Jaś.
— *Tyle razy wam mówiłem* — złości się nauczyciel — *że nie ma większej i mniejszej połowy bo obie są równe, ale oczywiście większa połowa klasy jak zwykle nie uważała.*

— Mamusiu, czy mogę iść na podwórko się pobawić?
— *Z tą dziurą w rajstopach?!*
— Nie, z Basią z trzeciego piętra.

Ojciec poucza syna:
— *Kiedy ten niegrzeczny chłopak będzie w ciebie znowu rzucał kamieniami, to nie powinieneś mu odpłacać tym samym. Powinieneś przyjść do mnie i o tym powiedzieć.*
— Po co? Stąd i tak byś w niego nie trafił.

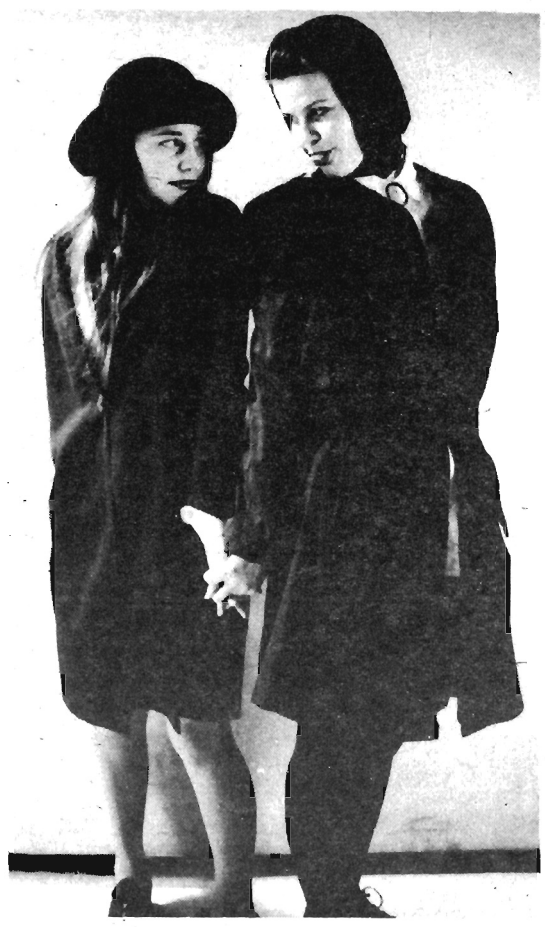

CIEKAWOSTKI

Amerykanie oczekiwani

Omówienie sposobów przekazywania informacji o firmach z krajów Europy Wschodniej, poszukujących inwestorów i partnerów z USA do prowadzenia wspólnej działalności gospodarczej — to temat spotkania, jakie odbyło się 15. kwietnia w Urzędzie Wojewódzkim w Przemyślu.

Przedstawicielka Departamentu Handlu USA, współpracująca z Centrum Informacji d/s Europy Wschodniej — Barbara Błocka — spotkała się z przedstawicielami największych przedsiębiorstw z terenu województwa przemyskiego. Program organizowany przez Centrum ma na celu rozwijanie współpracy między Stanami Zjednoczonymi a krajami bloku wschodniego. Polskie firmy, które są zainteresowane tego typu współpracą, mogą bezpłatnie umieszczać informację o swojej działalności w biuletynie, wydawanym przez Centrum Informacji. Departament Handlu z USA prowadzi również komputerowy bank informacji handlowej, umożliwiający przepływ informacji między amerykańskimi placówkami handlowymi za granicą a stanowymi biurami handlowymi w USA i amerykańskim Departamentem Handlu.

d.d.

Dziewczyna „Życia" '93

5. Bożena z Jarosławia

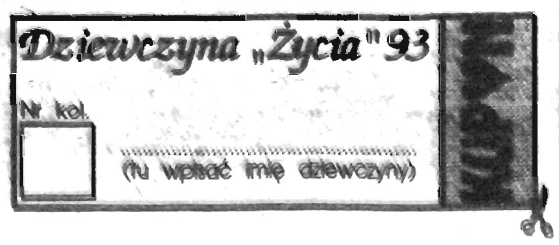

Zapowiedzi imprez

Przemyśl

Kino „Kosmos": — 28—29.IV. „Piekielny Brooklyn"; 30.IV—2.V „Patriot Games".
Centrum Kulturalne: 28.IV. godz. 18.00 „Życie jest cudem"—spektakl w wykonaniu Janusza Wiśniewskiego z Warszawy.
Zamek: 29.IV. godz. 11.00 II Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Sacrum w literaturze".
Galeria „Etalaż": Wystawa malarstwa Marka Maczugi.
BWA: 29.IV—19.V „Instalacje"; 29.IV—4.V Stanisław Koba; 5—9.V Andrzej Cieszyński; 10—14.V Tadeusz Nuckowski; 15—19.V Janusz Cywicki.
Klub „Piwnice": 30.IV godz. 19.00 Wieczór muzyczny.
Muzeum: Wystawa pt. „Rośliny lasu karbońskiego" 30.IV. Otwarcie wystawy pt. „Judaika".
Księgarnia „Spotkania": 4.V. godz. 17.00 Spotkanie z o. Henrykiem Pietraszkiem pt. „Ojciec De Mello — ksiądz czy guru".

Lubaczów

Muzeum: Wystawa—pt. „Z dziejów zegara. Zegarki kieszonkowe z przełomu XIX i XX w.; „Grafika żydowska".
MOK: 2.V. godz. 17.00 Uroczysta akademia z okazji rocznicy 3—go Maja.
Stadion: 3.V. Mecz—Urząd Miasta kontra Urząd Gminy.

Uwaga organizatorzy imprez!

Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce co tydzień — bezpłatnie. Informacje do rubryki prosimy zgłaszać telefonicznie pod numerami: 22—00 lub 73—84 bądź listownie.

HOROSKOP

Byk (21 IV — 21 V) Przed Tobą możliwość zarobienia dużych pieniędzy. Przemyśl dokładnie mechanizm osiągania zysków. Zadbaj o stronę organizacyjną, a teoretyczne opracowanie powierz komu innemu. Jest to okazja, która może się tak prędko nie powtórzyć. Poznasz też nowych, niezwykle ciekawych ludzi.

Bliźnięta (22 V — 21 VI) Najważniejsze w tym okresie będzie wsparcie przyjaciół. Twoimi planami powinny zaopiekować się osoby na stanowiskach. Osobiste starania nie dadzą tak rewelacyjnych rezultatów. Będziesz nieco drażliwy w tych dniach, więc staraj się nie brać udziału w dyskusjach.

Rak (22 VI — 22 VII) Zajmij się pracą, która umocni Twój autorytet wśród kolegów i przełożonych. Zapomnij o własnym interesie i ofiaruj trochę swojego wolnego czasu. Bezinteresowność i niezwykła uczynność będzie w tym okresie mile widziana. Wspaniały okres na podboje miłosne.

Lew (23 VII — 23 VIII) Samopoczucie świetne, kondycja fizyczna wspaniała, a w sprawach sercowych okres najprzyjemniejszy. Czekają Cię nowe doznania i wzruszenia, może jakaś oryginalna osoba zawładnie Twoimi uczuciami i dostarczy Ci wielu wspomnień? Możesz śmiało powiedzieć, że życie jest piękne.

Panna (24 VIII — 22 IX) Masz w sobie ambicję dążyć do samodoskonalenia i rozwoju. Znajdź trochę czasu na remanent w Twojej duszy. Przemyśl swoją sytuację i przygotuj ewentualne zmiany w sposobie widzenia otaczających Cię problemów. W pracy atmosfera dość napięta, staraj się nie wchodzić w zatargi.

Waga (23 IX — 23 X) Wyśmienity nastrój, wyjątkowe poczucie humoru, tym zaskarbisz sobie sympatię wielu współpracowników. Zabezpiecz wszelkie projekty i własne osiągnięcia umowami i pisemnymi zobowiązaniami, zagwarantuje to stabilność decyzji Twoich zwierzchników. Spędzisz też miłe chwile z przyjaciółmi.

Skorpion (24 X — 22 XI) Polegaj raczej na intuicji niż na zdroworozsądkowej ocenie sytuacji. Nie przywiązuj wagi do nie najlepszego nastroju. Niezrozumiałe napięcia i drażliwość nic sprzyjają podbojom miłosnym. Postaraj się odpocząć w gronie sprawdzonych przyjaciół, daj się namówić na dłuższy spacer.

Strzelec (23 XI — 21 XII) Możesz delektować się relaksującą i rozleniwiającą radością życia. Jeśli będzie trochę zamieszania w sferze uczuć, nie należy się na tym koncentrować. Już niedługo dobra passa w sprawach sercowych, więc lepiej trochę poczekać.
Zwróć uwagę na atmosferę w domu, nie prowokuj zatargów.

Koziorożec (22 XII — 20 I) Nie obstawaj twardo przy swoim stanowisku. Oponenci jeszcze nie stanęli na drodze do Twoich planów. Skoryguj swoje zamierzenia, może rada kogoś, kto jest profesjonalistą w tej dziedzinie, pozwoli Ci uniknąć błędnych decyzji. Znajdź też czas na odpoczynek.

Wodnik (21 I — 20II) Jeśli profesjonalnie zajmujesz się sztuką lub inną formą tworzenia kultury, czeka Cię naprawdę płodny okres. Wspaniałe możliwości i nowe rozwiązania pomogą pracować planowo i konsekwentnie, a zrealizowane plany przyniosą wiele zadowolenia. Zdrowie wyśmienite.

Ryby (21 II — 20 III) Nowe znajomości w tych dniach nie będą należały do najciekawszych. Ciche romansowanie na boku może przynieść napięcia i złą atmosferę. Lubisz otwartość i szczerość w miłości, nie daj się wciągnąć w gry uczuciowe zwiastujące pewne niejasności. Jeśli potrzebujesz rady, zdaj się na Wagę.

Baran (21 III — 20 IV) Czasem charakteryzuje Cię dwoistość w działaniach, prowadząca do sprzeczności. Dotyczy to pracy i kontaktów towarzyskich. Raz pracujesz ciężko jak wół, innym razem poświęcasz więcej czasu znajomym i tym mniej czasu masz na pracę. Powinieneś zadbać o zdrowie, uważaj na przeziębienia.

TV na TYDZIEŃ

28.04. — 4.05.93 r.

ŚRODA

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Sam Houston — legenda Teksasu — western prod. USA
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią — ó czy u
13.00 Nasz wiek (2) — serial dok.
13.55 Nie tylko siedem cudów świata — Światła Faros
14.25 Za i przed klauzurą — Krakowski Gródek
15.00 Współczesna proza polska — sceny miłosne, sceny miłosne — Krystyna Sakowicz
15.30 Kompozytor i jego miasto - Bach i Lipsk
16.00 Program dnia
16.05 A vista - quiz muzyczny oraz **film z serii Oddział dziecięcy**
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Szczęścia nie można kupić — serial prod. kanad.-franc.
18.15 Klinika zdrowego człowieka
18.35 My i świat - magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Studio sport: mecz piłki nożnej Anglia — Holandia
22.00 To nie jest sprawiedliwe — wykorzystywanie seksualne
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
22.50 Wiadomości
23.05 Muzyczna Jedynka
23.15 Gorąca linia
23.25 Linda po kolei: Tanie pieniądze — film fab. prod. polskiej
0.45 Malarskie impresje M. Grechuty
1.15 Punkt widzenia - serial TP
2.05 To lubię jazz
3.05 Największe wydarzenia XX wieku film dok. prod. franc.
4.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Przygody Hucka Finna — serial anim. prod. japońskiej
9.05 Studio Dwójki
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.05 Język angielski (26)
10.35 Język niemiecki (26)
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Trzy kwadranse ze sportem
12.00 Studio Dwójki
12.10 Róbta, co chceta — pr. Jerzego Owsiaka
12.30 Auto — magazyn
13.00 Panorama
13.05 Orzeł czy reszka — serial obyczajowy prod. australijskiej
14.00 Studio otwarte
15.05 Struktura człowieka — film dok.
15.50 Program dnia
16.00 Artysta i jego świat — serial dok.
16.30 Panorama
16.35 Sport
16.45 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 Studio sport: Eliminacje MŚ w piłce nożnej. Mecz Polska San Mario
ok. 17.45 Program lokalny (w przerwie meczu)
18.45 Panorama
18.50 Pokolenia — serial prod. USA
19.15 Każdy powinien mieć swoje dzieciństwo — film dok.
20.00 Orzeł czy reszka — serial obyczajowy prod. australijskiej
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki: Władysław Terlecki — Biuro pisania podań
23.00 Czarnobyl — film dok.
23.30 Wszystko po drodze — film dok.
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu

CZWARTEK

1 PROGRAM

6.00 Punkt widzenia — serial TP
6.50 Klinika zdrowego człowieka
7.15 Klinika w Szwarzwaldzie — serial prod. niem.
8.00 To lubię — Leszek Długosz
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Klub Paradise (1) — serial kryminalny prod. USA
10.50 Reportaż
11.30 Branka, czy pobór pr. publicystyczny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 Justyna i Bartek film przyrod.
14.00 Kwadrans z medycyną
14.15 Eko-lego: G jak gody
14.30 Zwierzęta świata — serial przyrod. prod. ang.
15.15 Taki pejzaż — Mazowsze
15.35 Jak być młodym, pięknym i... mieć przyjaciół?
16.00 Program dnia
16.05 Kwant oraz **film z serii 3-2-1 kontakt oraz Antarktyka**
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Klinika w Szwarzwaldzie — serial prod. niem.
18.10 Magazyn katolicki
18.30 Prawnik domowy
18.40 Zulu Gula — pr. satyryczny
19.00 Tęczowy mini-box
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Klub Paradise — serial prod. USA
21.10 Tylko w Jedynce
21.50 Łukasz Gruziel Ruch i wyobraźnia
22.15 Pegaz
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Film dokumentalny
23.45 Wiech na dobranoc
23.50 Gorąca linia
24.00 To lubię
1.15 Barwy miłości: Spowiedź dziecięcia wieku — film fab. prod. polskiej
2.50 Sołowki ziemia obiecana, ziemia przeklęta film dok.
3.40 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Życie w ZOO — serial przyrodniczy prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Program dnia
16.00 Wielka piłka
16.30 Panorama
16.35 Publicystyka kulturalna
16.50 Życie w ZOO serial przyrod. prod. USA (powt.)
17.15 Czarnobyl (2) - film dok.
17.50 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Panorama
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
19.00 Kobiety jazzu — wokalistki — serial prod. USA
19.30 Francuska kolekcja w łódzkim muzeum
20.00 Międzynarodowy Dzień Tańca — Młody Balet Francji
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny teleturniej
22.20 Niebiosa obiecane — komedia prod. rosyjskiej
24.00 Panorama
0.10 Program satyryczny
0.40 Zakończenie programu

PIĄTEK

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.20 Domowe przedszkole
10.00 Królestwo za gitarę — film fab.
11.20 Reportaż
11.45 Kwadrans na kawę
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia
13.00 Portret Polaka '93
13.30 Zarządzanie serial popularnonaukowy prod. niem.
13.55 O poezji ... A. Drawiczem
14.10 Teleplastikon
14.30 Dookoła książki — mag. czytelnika
14.45 Odpowiem na każde pytanie
15.00 Euroturystyka
15.35 Jeśli nie Oxford to co?
15.55 Jaka szkoła?
16.00 Program dnia
16.05 Ciuchcia — pr. dla najmłodszych
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Największe wydarzenie XX wieku — serial dok.
17.50 Publicystyka kulturalna
18.05 Każdy ma prawo
18.25 Randka w ciemno
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Królestwo za gitarę — film fab.
21.35 Sprawa dla reportera
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Bohaterowie i męczennicy — film dok.
23.55 Gorąca linia
0.05 Studio Sport
0.55 Agnieszka Osiecka zaprasza — Listy śpiewające, Dobra pamięć
2.00 Zdaniem obrony... — serial TP
3.15 Siódemka w Jedynce
4.05 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Serial dla dzieci
9.00 Transmisja obrad Sejmu
15.55 Powitanie
16.00 Klub Yuppies?
16.30 Panorama
16.35 Studio Sport — Magazyn żużlowy
16.50 Pole Position — serial anim.
17.20 Kate i Allie — serial prod. USA
17.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
18.00-20.00 Program regionalny
20.00 Studio Sport: MŚ w hokeju na lodzie — grupa A — półfinał
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.20 Samochody, które pożarły miasteczko Paryż — thriller prod. australijskiej
23.50 Listy do Madeleine — pr. poetycko-muzyczny
24.00 Panorama
0.05 Teatr Sensacji: Raymond Chandler — Długie pożegnanie (2-ost.)
2.05 Zakończenie programu

SOBOTA

1 PROGRAM

7.25 Program dnia
7.30 Magazyn informacyjno-gosp.
9.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno pr. Red. Katolickiej
9.35 Michael Landon - radosne wspomnienia film dok.
11.15 Cały ten zgiełk film dok.
12.05 Nasza siła
12.40 Odyseja zwierzęca serial przyrod. prod. USA
13.30 Magazyn 60/90
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 Mistrzostwa Polski Dance Show
15.40 W kinie i na kasecie
16.05 Teatr Rozmaitości: Andrzej Strzelecki — Love
17.00 Teleexpress
17.25 Detektyw w sutannie — serial prod. USA
18.15 Wiosenny park - pr. poetycko-muzyczny
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 Krokodyl Dundee — film fab. prod. australijskiej
22.15 Premiery muzycznej Jedynki
23.15 Wiadomości
23.25 Sportowa sobota
23.55 Drakula — film fab. prod. USA
1.40 Ryszard Rynkowski gość muzycznej Jedynki
2.00 Zdaniem obrony (4) — serial TP
3.15 Meeting kabaretowy
4.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Żołnierska miłość — reportaż
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa
9.05 Tacy sami pr. w języku migowym
9.25 Lekcja języka migowego
9.30 Powitanie
9.45 Benny Hill - ang. program rozrywkowy
10.15 Studio sport: kick boxing
10.40 Róbta co chceta
11.00 Europejski Koncert 1993 w wykonaniu Filharmoników Berlińskich pod dyr. Bernarda Haitinga, solista — Peter Zimmermann — skrzypce
13.00 Halo Dwójka
13.25 Zwierzęta świata: Ścieżki Boga Deszczu — zagrożone dziedzictwo Majów — serial przyrod. prod. ang.
13.55 Halo Dwójka
14.10 Za chwilę dalszy ciąg programu — program satyryczny
14.40 Picasso, czyli jak to się zaczęło — film dok.
15.10 Snoopy wróć! — film anim. dla dzieci
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Halo Dwójka
16.45 Pełna chata — serial prod. USA
17.10 Nieznany Żołnierz — film dok.
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Halo dzieci
18.35 Biały myśliwy, czarne serce — film fab. prod. USA
20.30 Z dziejów parlamentaryzmu polskiego — Polskie sejmowanie
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.35 Camerata 2 — pr. muzyczny
22.05 Halo Dwójka
22.15 Oberża na pustkowiu — serial prod. ang.
23.10 Halo Dwójka
23.20 Benny Hill — ang. program rozrywkowy
23.50 Halo Dwójka
24.00 Panorama
0.05 Bee Gees w Australii — One For All — film prod. ang.-australijskiej
1.15 Zakończenie programu

NIEDZIELA

1 PROGRAM

6.55 Program dnia
7.00 Podwodna Odyscja ekipy kapitana Cousteau — serial dok.
7.45 Rolnictwo na świecie
7.55 Przystanki codzienności
8.15 Notowania
8.40 Polskie ZOO (powt.)
9.00 Zamek Eureki — serial prod. USA
9.25 Teleranek oraz **film z serii Dusty**
10.15 Język angielski dla dzieci (19)
10.25 Dominika Morawskiego ćwierć wieku w Wiecznym Mieście — reportaż
10.55 Transmisja z uroczystego zgromadzenia posłów i senatorów
12.25 Telewizyjny koncert życzeń
12.55 Tęczowy Music-Box
13.45 Z kamerą wśród zwierząt
14.00 Program rozrywkowy
15.05 Żegnaj Rockefeller (2) — serial TP
15.35 Sto pytań do...
16.15 Country Ameryka
17.00 Teleexpress
17.30 Dynastia — serial prod. USA
18.20 7 dni świat
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Kuchnia polska — serial TP
21.20 XIV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław '93
22.05 Sportowa niedziela
23.20 Wieczór w Teatrze: Stary Teatr
23.50 Gliniarze i złodzieje — film fab. prod. USA
0.55 Gorąca linia
1.05 Telewizyjny leksykon humoru
2.00 Zdaniem obrony — serial TP
3.30 Program rozrywkowy
4.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.25 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
7.55 Tajemniczy opiekun serial anim. prod. japońskiej
8.20 Film dla niesłyszących: Kuchnia polska — serial TP
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.25 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Charlie Brown i jego kompania — film anim. prod. USA
12.00 Rodzinny bumerang — serial prod. ang.-australijskiej
12.45 Krakowskie legendy Krzyż w Mogile
13.00 Animals
14.00 Godzina z Hanna-Barberą
15.00 Studio Sport MŚ w hokeju na lodzie - finał
ok. 15.40 Program dnia
ok. 16.30 Panorama
17.20 Portret miasta film dok.
18.00 Koncert antypiracki
18.35 Dama Kameliowa — film prod. ang.
20.15 Z dziejów parlamentaryzmu polskiego — Pod zaborami
20.30 Koncert antypiracki
21.00 Panorama
21.30 Koło fortuny — teleturniej
22.10 Bezludna wyspa
23.00 Jan Kanty Pawluśkiewicz — film dok.
24.00 Panorama
0.05 Koncert antypiracki
1.15 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK

1 PROGRAM

6.55 Program dnia
7.00 Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau — serial dok. prod. franc.
7.45 Tańce historyczne
8.15 II Międzynarodowe Spotkania Orkiestr Wojskowych — koncert galowy (1)
9.00 Bliskie spotkania z Wesołym Diablem — film fab. prod. polskiej
10.40 Dynastia — serial prod. USA
11.40 Pieśni w wielką rocznicę — wyk. Reprezentacyjny Zespół Wojska Polskiego
11.50 Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja
12.40 Scena Młodego Widza: Bolesław Leśmian — Idę łąko ku tobie, czyli łżecki romans Bolesława Leśmiana
13.30 Wielki wyścig — film prod. USA
16.05 Sąd nad królem (1)
17.00 Teleexpress
17.25 Spatz — serial prod. ang.
17.50 Antena
18.20 Sąd nad królem (2)
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Wojciech Bogusławski — Krakowiacy i górale — transmisja z Teatru Wielkiego
w przerwie transmisji: Wiadomości
22.40 Sejmograf — mag. parlamentarny
23.10 Kapitan Conrad — serial prod. franc.-polskiej
0.05 Gorąca linia
0.15 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
1.15 Tajemnice Sahary — serial prod. włoskiej
2.50 Studio sport
4.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Powitanie
8.05 Ulica Sezamkowa
9.05 My i nasz dom
9.30 Ojciec Adam — film dok.
10.00 Muzyką i słowem pisane
10.30 Skaldowie — koncert
11.30 Niezwykły pies — film prod. USA
13.15 Generał Maczek i jego pancerni — film dok.
14.10 Święta miłości kochanej ojczyzny — film muzyczno-poetycki
14.45 Ułani, ułani... program dok.
15.15 Program rozrywkowy
16.15 Polska Kronika Filmowa
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 Dedykacje królom Polski
17.00 Andrzej Wajda o Z. Cybulskim
18.00 Piosenki z filmoteki
19.00 Auto — magazyn
19.30 Muzyka rockowa
20.00 Klarysa — serial prod. ang.
21.00 Panorama
21.30 Kłopoty w raju — komedia prod. amer.-australijskiej
23.10 Najważniejsze dialogi świata
24.00 Panorama
0.05 Jazz Band Ball Orchestra
1.15 Zakończenie programu

WTOREK

1 PROGRAM

6.00 Tajemnice Sahary — serial prod. włoskiej
7.35 Bill Cosby Show — serial USA
8.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Kapitan Conrad — serial prod. franc.-polskiej
11.00 Giełda pracy giełda szans
11.15 Przyjemne z pożytecznym
11.30 Program poradniczy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań
12.50 Sięgnąć nieba serial dok.
13.45 Kuchnia Cuda w... zlewie
14.05 Nasz Bałtyk
14.20 Rysuj z nami!
14.35 Laboratorium
15.00 Gra muzyka
15.20 My w Kosmosie
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 Bill Cosby Show — serial USA
17.50 Automania — mag. motoryzacyjny
18.15 Odolańska 10 — mag. historyczny
18.40 Ściśle jawne
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.15 Sam Houston — legenda Teksasu — western prod. USA
21.30 Listy o gospodarce
22.00 Co słychać
22.15 Architektura kościołów
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Rozmowy z Nikodemem
23.50 Gorąca linia
24.00 Powrót bardów: Wojtek Gęsicki
0.30 Reportaż
1.15 Telekino wspomnień: Obok — dramat psych.-obyczajowy TP
2.10 Teatr Telewizji: Spektakl na bis — Jules Romains — Knock, czyli triumf medycyny

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Annette serial anim. prod. japońskiej
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet magazyn
10.00 Przeboje Dwójki
10.30 Język francuski (24)
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Ojczyzna-polszczyzna
11.30 Opera
13.00 Panorama
13.05 Opera (cd.)
13.25 Z cyklu Kawalerki — Chwila — serial TP
14.00 Studio otwarte
15.00 Film dok.
16.00 Z kart krakowskiego archiwum
16.20 Magazyn przechodnia
16.30 Panorama
16.35 Image — style w modzie
16.50 Annette — serial anim.
17.20 Ojczyzna-polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Panorama
18.35 Pokolenia — serial prod. USA
19.05 Film dokumentalny
20.25 Muzyka rozrywkowa
21.00 Panorama
21.30 Koło fortuny — teleturniej
22.20 Spóźnione premiery: Ewa — film fab. prod. włoskiej
0.10 Panorama

TVP ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

SPORT W REGIONIE

Mistrzowstwa rekreacji i pomysłu

Tak wygląda strona tytułowa biuletynu, jaki wydał Komitet Organizacyjny mistrzostw Lubaczowa w halowej piłce nożnej zakładów pracy i drużyn niezrzeszonych. Wewnątrz biuletynu wyczytać można wszystko, co jest już historią rozgrywek przełomu 1992/93. Szczegółowo ek-

sponowana jest statystyka turnieju, który rozgrywany był w dwóch grupach, a dla podniesienia rangi turnieju nie nazwano go po prostu I i II liga a z włoska „serie A" i „serie B". W biuletynie końcowym zawarte są nie tylko tabele, ale i przeliczenia, ile to bramek padło ogółem, jaka była średnia, co ile minut padała bramka, kto był najskuteczniejszy, która drużyna miała najlepszą obronę itd.

W Lubaczowie udowodniono, że bez wytycznych, organizacji nadrzędnych można się bawić w sport, a jego oprawa wcale nie musi być gorsza niż na wysokiej rangi imprezach sportowych. Pomysłodawcą wydania biuletynu był pan Bajorski (pseudo Bajrys), a papieru i ksero użyczył Urząd Miasta.

Tabele końcowe:

Serie A			
1. PBRol	9	17	42:12
2. UPR	9	14	39:25
3. ZBM	9	12	25:15
4. UMiR	9	9	34:36
5. SANCOL	9	8	18:35
6. PRDM	9	7	29:31
7. Policja	9	6	28:31
8. Gaz	9	6	21:26
9. Bezrobotni	9	6	27:41
10. Nauczyciele G.	9	5	20:31
Serie B:			
1. SP nr 2	9	14	41:11
2. PMOW	9	13	40:28
3. LO	9	12	24:16
4. SM	9	11	32:26
5. Stolarnia	9	10	19:24
6. UG-Prokuratura	9	8	27:28
7. Nadleśnictwo	9	6	25:33
8. Solidarność	9	6	14:22
9. ZOS	9	6	18:28
10. ZSZ	9	4	17:32

Zwycięskiemu zespołowi — Przedsiębiorstwu Budownictwa Rolniczego — gratulujemy.

Z—ak

Sport szkolny

W ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej przeprowadzonych przez ZW SZS, najmłodsi tenisiści stołowi ze szkół podstawowych wyłonili w grach drużynowych mistrzów województwa za rok szkolny 1992/93.

Dziewczęta:

1. SP Dubiecko (Renata Buchowska — Elżbieta Buchowska)
2. SP Rozbórz Długi (Agnieszka Dryla — Anna Dobosz)
3. SP Pruchnik (Barbara Czuba — Marzena Dybisz)
4. SP Bachów (Anna Martyn — Bernadeta Ścibior)

5—6 SP Orły (Agata Wydrzyńska — Magdalena Partyka)
SP Adamówka (Katarzyna Wasiuta — Małgorzata Ładak)

Chłopcy:

1. SP Dubiecko (Krzysztof Sochacki — Paweł Tereszczak)
2. SP 1 Przemyśl (Paweł Wohner — Paweł Popiel)
3. SP Wietlin (Tomasz Barski — Ariel Adamkiewicz — Łukasz Bartnik)
4. SP Cewków (Tomasz Witko — Daniel Żyła)

5 — 6 SP 2 Przemyśl (Paweł Ruśnica — Radosław Inglot)
SP Bachów (Witold Ślimak — Tomasz Burchała)

Indywidualnie najlepszymi w zawodach byli:
wśród dziewcząt Renata Buchowska (SP Dubiecko), wśród chłopców: Paweł Wohner (SP 1 Przemyśl), którzy ukończyli zawody z kompletem zwycięstw w grach pojedynczych.

Mistrzostwa województwa, tym razem w piłce siatkowej chłopców szkół ponadpodstawowych, przeprowadzono w Przemyślu. Spotkania eliminacyjne rozegrano w 4 rejonach: Przemyśl, Jarosław, Lubaczów, Przeworsk. W wyniku eliminacji do finału zakwalifikowały się: Zespół Szkół Elektrycznych i Telekomunikacyjnych z Przemyśla, Zespół Szkół Budowlanych z Jarosławia, LO z Lubaczowa, Zespół Szkół Zawodowych z Przeworska.

Wyniki finałów:
ZSEiT Przemyśl — ZSZ nr 1 Przeworsk 2:0 (15:2, 15:8)
LO Lubaczów — ZSB Jarosław 2:0 (15:14, 15:8)
O miejsca 1 — 2
ZSEiT Przemyśl — LO Lubaczów 3:0 (15:3, 15:9, 15:10)
O miejsca 3 — 4
ZSZ nr 1 Przeworsk — ZSB Jarosław 3:0 (15:11, 15:9, 17:15)
Zwycięski zespół wystąpił w składzie: Krzysztof Buć, Andrzej Chlastawa, Andrzej Słota, Rafał Dubrawski, Grzegorz Kuc, Dariusz Kaszyca, Grzegorz Rudnicki. Trenerem zespołu jest nauczyciel kultury fizycznej Antoni Szozda, a sprawnie zorganizowany turniej sędziował Ryszard Amarowicz.

Z—ak

Imprezy, imprezy

Skromnie zaplanowano imprezy sportowe na najbliższy weekend (1—3.V.)
W Przemyślu, poza terminarzowymi rozgrywkami piłki nożnej odbędą się:
1—2.V. Barażowy turniej tenisa stołowego o wejście do I ligi.
Wraz z gospodarzem turnieju, przemyskim Nurtem, udział biorą: Start Otwock, Granit Strzelce Opol., Wiskord Szczecin (sala ZS Budowlanych godz. 11.00).
3.V. Maja Mistrzostwa Przemyśla szkół podstawowych w pływaniu o puchar Prezydenta Miasta (kryta pływalnia godz. 10.00) oraz o tej samej godz. — błyskawiczny turniej szachowy (Osiedlowy Dom Kultury „Kmiecie").
Jednocześnie informujemy, że organizatorzy czwartków lekkoatletycznych ze względów technicznych zmuszeni są zawody te przeprowadzać w środy o godz. 16. na stadionie szkolnym. Postanowili jednak nie zmieniać tradycyjnej nazwy „czwartek lekkoatletyczny". Najważniejsze, aby zawody tego typu w ogóle się odbywały.

z—ak

Piłka ręczna — II liga mężczyzn

Czuwaj — AZS AWF Warszawa 22:21 (7:13)

Grający na raty piłkarze ręczni przemyskiego Czuwaju rozegrali w sobotę (24.04.) mecz z trudnym przeciwnikiem, jakim są akademicy z Warszawy. Początkowo gra się nie kleiła, wiele było strat piłek, zawodnicy popełniali proste błędy, a grając praktycznie bez typowego środkowego na kole, trudno im było rozbić obronę gości. Po pierwszej, przegranej połowie nic nie wskazywało, że Czuwaj ten mecz wygra. Tymczasem w drugiej połowie kolejarze podkręcili tempo, odrobili straty, by w konsekwencji wygrać mecz różnicą jednej bramki. Trener Bogusław Kubicki był zadowolony z wyniku, i uważa, że przy tym stanie kadrowym wynik z zawsze groźnym AZS AWF jest sukcesem drużyny. W zespole Czuwaju niezawodnym punktem był bramkarz Janusz Śliwiński, ale wyróżnić też trzeba młodszych, wchodzących na zmiany: Szechynskiego. Rejtera i Łuczyka.
Bramki dla Czuwaju zdobyli: Sura — 8, Jaworski 4, Szechynski — 3, Tkaczyk 3, Uniżycki 2, Batko — 1, Halicz 1.

z—ak

Piłka nożna

III liga

JKS — Garbarnia 0:0

Kulpa Orzechowski, Zając, Strawa, Baran — Wyczawski, Kawecki, Hajduk (74 min. Halbina), Makarowski — Krzyszkowski, Romanów (46 min. Żelazny)
Ten mecz długo się rozkręcał, choć już w 11 min. główkował nad poprzeczką Krzyszkowski a 20 min. ostro strzelał z 16 metrów Kawecki. Goście pierwszy strzał oddali dopiero w 35 min.
Prawdziwe emocje zaczęły się dopiero w 42 min. po 35 metrowym wolnym Strawy, bramkarz gości z dużym trudem obronił na róg. Od tego momentu trwało oblężenie bramki Garbarni a gola z najbliższej odległości mógł zdobyć Hajduk.
W 50 min. piękny strzał Żelaznego, pod poprzeczkę w dobrym stylu obronił bramkarz Dębosz. Rośli obrońcy gości odbijali większość górnych piłek, którymi uparcie grali gospodarze.
Podobały się efektowne akcje Krzyszkowskiego. W przekroju całego meczu JKS zasłużył na zwycięstwo.

kram

Sandecja Nowy Sącz — Czuwaj 2:0
Unia Tarnów — Kamax 1:0
Klasa Regionalna
Polonia — Kolbuszowianka 2:1 (1:1)

Obie bramki dla Polonii zdobył Banaś.
W pozostałych meczach tej klasy: Orzeł Przeworsk — Karpaty II Krosno 3:1, Dynovia Resovia II 3:1, Błękitni Ropczyce — Budowlani Radymno 1:1, Stal II Rzeszów — Cracovia 2:1, Stal Łańcut — Motor 3:0, Nafta Jedlicze — Unia Sarzyna 2:0.

z—ak

Koszykówka

Znamy już przeciwnika przemyskiej Polonii w barażach o I ligę. Jest nim zespół Górnika Wałbrzych, jednej z czołowych drużyn ekstraklasy poprzednich lat. Drużyna Górnika będzie bronić swego miejsca w I lidze, Polonia, czynić starania o nią. W lepszej sytuacji jest Górnik, który w sobotę, 1. maja br. o godz. 17.00 rozegra mecz w Przemyślu, a rewanże w dniu 8 i ewentualnie 9. maja w Wałbrzychu. Gra się do dwóch wygranych.A więc emocji ciąg dalszy.

z—ak

Karate

W dniu 20. kwietnia br. w Mielcu odbyły się zawody, które zgromadziły 18 ekip ze wszystkich liczących się w Polsce południowo—wschodniej klubów Karate „Kyokushinkai". W 70 startujących zawodników, najlepiej z Przemyskiego Klubu Karate wypadł Marek Ociesielski, który w wadze do 80 kg. nie miał sobie równych, a w finale pokonał 4:0 członka kadry narodowej — Wiesława Marciniaka z Krakowa. Marek Ociesielski kontynuje w tym roku serię zwycięstw i jest mocnym punktem w kadrze narodowej. Nieźle wypadli: Jerzy Pacyna (65 kg.) i Zygmunt Szpak (70 kg.) oraz debiutanci Jan Szymański (65 kg.) i Andrzej Kiełtyka (80 kg.).
O następców Marka Osiecielskiego, PKK nie musi się więc martwić, zwłaszcza że w dalszym ciągu przyjmowani są adepci tej dyscypliny sportu na zajęcia prowadzone w sali gimnastycznej SP nr 14 przy ul Borelowskiego (wtorek godz. 19, piątek godz. 16.30) treningi prowadzi Marek Ociesielski.

z—ak

Wyścigi z czasem

CZUWAJ W ROLI SPONSORA?!

Wewnętrzne życie klubowe przemyskiego Czuwaju zawsze było dla mnie fascynującą zagadką. Przekonałem się o tym w tak zwanej durnej młodości, kiedy to miałem zaszczyt bronić barw „harcerzy" na skoczni, jako trójskoczek i skoczek wzwyż. Umiejętność bycią lekkoatletą grupy skoków nabywałem w wolnych chwilach od koszykówki i studiów. Technikę trójskoku opowiedział mi w kawiarni „Śródmiejska" niezapomniany Józef Pelc, trener omnibus, zaś do wicemistrzostwa województwa młodzików w skoku wzwyż doprowadził mnie niezapomniany na wieki profesor w Liceum im. Słowackiego Edward Lech („ty pało jedna, powinieneś machnąć metr siedemdziesiąt bez treningu..."). Na zawody dojeżdżałem z Krakowa, nie powiem: bardzo wygodnie, bo I klasą, czego podstawą był bilet kolejowy, otrzymywany z klubu przynależnego do kolejarskiej federacji. Jednego razu do tego biletu przypiął się rewizor, utrzymujący, że dokument jest wystawiony nie za bardzo formalnie. Bodaj brakowało jakiegoś podpisu ... Pikanterii tej kolejowej przygody dodawał fakt, że rewizor w cywilu był sekretarzem KKS Czuwaj! On właśnie bilet opisywał i wysyłał listem poleconym do mojego Domu Studenckiego ... Teraz ani myślał godzić ról sekretarza i rewizora. Był jedynie surowym urzędnikiem na służbie. „Wrąbał" mi mandat za wyłudzenie przejazdu nie tą klasą co należy i basta... W konsekwencji omal nie wróciłem do Krakowa już po wysiadce w Dębicy...

Wraca do mnie ta przygoda po latach, ponieważ cwokuje ją lektura tekstu Wieśka Wojcieszonka o tym, jak doszło w Czuwaju do wprowadzenia przez władze wojewódzkie zarządu komisarycznego. Nie znam ani prezesa, ani jego urzędującego do tej pory zastępcy (a może zetknąłem się z nimi, ale nie byliśmy sobie przedstawieni?), ale ich postawa wydaje mi się skąd inąd znana. Zakładając spółkę, której terenem działania jest punkt przeładunkowy, udostępniony przed laty przez kierownictwo Rejonu dla wsparcia finansowego klubu, panowie prezesi postąpili identycznie jak pan sekretarz G. przed laty wielu. Nie potrafili być działaczami przez 24 godziny na dobę, odwrotnie: po zamknięciu biura w „Szopce" stawali się biznesmenami, którzy nastawiają się wyłącznie na zysk, nawet wówczas gdy powstaje on kosztem organizacji, na rzecz której pracują do 15.00. W tym względzie nie są nazbyt oryginalni. W kraju roi się od dżentelmenów kombinujących jak by tu zarobić szmal przy okazji pełnienia funkcji przy sporcie.

Z potoku spraw składających się na opowiadanie o kryzysie gabinetowym w Czuwaju, uderzającą jest sprawa subwencji udzielonej wielkodusznie przez urzędującego prezesa jednemu z tytułów prasy przemyskiej... Wojcieszonek z wrodzoną sobie galanterią każe Czytelnikowi domyślić się o jaki to tytuł idzie, więc ja także nie mam zamiaru rozszyfrowywać adresu, wyrażę jedynie opinię na wskroś prywatną. Cieszę się więc, że sponsorowanym tytułem nie jest Życie Przemyskie. Znałem najprzeróżniejsze formy korumpowania dziennikarzy. Jako paroletni prezes stowarzyszeń dziennikarskich, działacz szczebla najrozmaitszego, także nadzorującego sądy dziennikarskie, nigdy nie słyszałem, aby klub sportowy dotował (żywą gotówką) jakikolwiek tytuł, tak sportowy jak ogólnoinformacyjny. Zdumiewa dobre samopoczucie człowieka, który z trudem wypracowane środki społeczne przelewa na konto spółki wydającej gazetę. W czasach, kiedy organizacje sportowe, w tym przemyski Czuwaj, toczą śmiertelną walkę o przetrwanie, kiedy likwiduje się sekcje, drużyny, etaty trenerskie, wydawanie lekką rączką, bez zgody zarządu, na zadania nie mające nic wspólnego ze statutowymi celami klubu, musi budzić odruch najwyższego zdumienia. Co Pan prezes ma do powiedzenia tym juniorkom i trampkarzom, dla których brakowało na odzienie i na najskromniejsze dożywianie? Zapewne nic, bo opuścił zebranie, na którym winien siedzieć do końca i jeszcze zostać po kozie...

Ryszard Niemiec

SZUKAĆ PRACY

Tylko częściowo prawdziwa jest opinia, jakoby ludzie młodzi mają najwięcej szans na znalezienie pracy. Znajdują oni zatrudnienie pod warunkiem, że zdobyli już jakieś doświadczenia zawodowe. Tworzy się więc błędne koło, ponieważ mało kto zatrudni absolwenta, który nigdy wcześniej nie pracował.

Z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej lokalnych zakładów pracy, niewielu spośród tegorocznych absolwentów znajdzie zatrudnienie w naszym regionie. Większość ludzi młodych zmuszonych będzie zarejestrować się w rejonowych urzędach pracy, czego nie można uznać za udany start w dorosłe życie.

Absolwent poszukujący pracy jest swoistym „towarem", którego sprzedanie jest nie lada sztuką. Należy więc zweryfikować w naszej świadomości pewne stereotypy myślenia. Bardzo często jesteśmy zdania, że atutem dobrego pracownika jest doskonała znajomość wąskiej dziedziny wiedzy. Musimy również pogodzić się z faktem, że dyplom nawet najsłynniejszej szkoły lub uczelni nie oznacza najwyższych kwalifikacji zawodowych. Żeby zwiększyć swoje szanse należy zastanowić się nad tym, czy nasze kwalifikacje odpowiadają aktualnym wymogom rynku pracy. Podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz zdobywanie nowych umiejętności zwiększa nasze szanse na znalezienie zatrudnienia. Warto jest więc ukończyć kurs komputerowy, zrobić prawo jazdy, uczyć się języków obcych, itd.. Kwalifikacje takie należy zdobywać przez cały czas, ponieważ w gospodarce rynkowej najszybciej zatrudniani są pracownicy potrafiący wykonywać wiele zadań, oraz maksymalnie otwarci na różne dziedziny życia.

Do pierwszego spotkania z przyszłym pracodawcą musimy się dobrze przygotować. Starajmy się przewidzieć, co może się zdarzyć oraz na jakie pytania będziemy musieli odpowiedzieć. Bardzo często brakuje nam właściwej oceny własnych umiejętności. Podczas rozmowy z pracodawcą jesteśmy przesadnie skromni, często mówimy: „spróbuję, a może mi się uda". Tymczasem ludzie zachodu charakteryzują się przebojowością przejawiającą się w takich oto stwierdzeniach: „zrobi pan dobry bisnes, jeżeli mnie pan zatrudni" lub „Ja jestem w tej pracy bardzo dobry", itd..

Żeby skutecznie przedstawić swoją kandydaturę, należy być stanowczym, pewnym siebie, grzecznym oraz wiernym swojej osobowości. Wrażenie jakie wywieramy na przyszłym pracodawcy jest trwałe, o czym każdy absolwent powinien dobrze pamiętać.

Stanisław Małek

DO ZARZĄDU MIASTA PRZEMYŚLA

Klub Samorządowy zwraca uwagę na zastraszający stan czystości w mieście i zupełny brak inicjatywy ze strony Zarządu, aby ten stan zmienić. W szczególności Klub Samorządowy radnych RM zwraca uwgę na:

1) niewłaściwy zakres tzw. zimowego oczyszczania dróg: dotychczasowy zakres prac obejmuje jedynie odśnieżanie. Jest to założenie błędne. Program musi obejmować również zamiatanie ulic i chodników w okresie bezśnieżnym, tj. systematyczne usuwanie posypywanego wcześniej piasku z chodników i jezdni. Ponadto w sposób ciągły usuwać odsunięty śnieg i zmarzliny wytworzone przy krawężnikach. Prace te dotychczas nie są prowadzone.

2) Należy stanowczo od WDDM wyegzekwować utrzymywanie w czystości dróg wojewódzkich, przynależnych do ich statutowych obowiązków. Jak dotąd WDDM unika obowiązków, obciążając budżet miasta kosztami sprzątania dróg i ulic będących w gestii WDDM.

3) Jedną z przyczyn braku czystości jest zły stan chodników i nawierzchni ulic.

Remont nawierzchni chodników przebiega niezadawalająco, a w Śródmieściu w ogóle nie jest przeprowadzany mimo zaplanowania środków na ten cel. Taka sytuacja utrudnia zamiatanie chodników, gdyż brud i nieczystości gromadzą się w załamaniach i dziurach, (nie mówiąc już o niebezpieczeństwie dla przechodniów wynikających z takiego stanu chodników).

Z kolei zastoiny wód tworzących się na drogach rzekomo wyremontowanych (casus: ul. J. Piłsudskiego — dlaczego mimo upływu dwóch lat usterki nie zostały usunięte?) powodują obchlapywanie brudem nie tylko chodników i przechodniów, ale nawet niższe partie budynków, zaś błoto stale się w tych miejscach gromadzi.

Zarząd nie zrobił nic, aby systematycznie poprawiać stan nawierzchni chodników i ulic w Śródmieściu.

4) Śmiecie zalegają nie tylko ulice i chodniki, ale również skwery, place, zieleńce i promenady łącznie z doliną Sanu.

Jak dotąd miejsca te nie zostały przydzielone w sposób jednoznaczny i ciągły osobom bądź instytucjom odpowiedzialnym za stałe utrzymanie ich czystości.

5) Ilość koszy na śmieci jest niewystarczająca, brak systematycznej ich konserwacji i opróżniania (kosze na Wybrz. Kościuszki nie były opróżniane planowo)?! (przez okres czterech miesięcy!). Ilość koszy stanowczo należy zwiększyć i zapewnić ich ciągłą konserwację oraz opróżnianie bez względu na to w jakiej części są zapełnione.

6) Nie egzekwuje się kar za niesprzątanie przystanków autobusowych. Przystanki w Śródmieściu powinny być sprzątane dwa razy dziennie, pozostałe zaś codziennie.

Niezadowalający jest również stan czystości na dworcu kolejowym będącym „wizytówką miasta".

7) Na targach i bazarach sprzątanie śmieci i usuwanie nieczystości musi odbywać się **w sposób ciągły**, gdyż tylko takie rozwiązanie zapewnić może czystość w tych miejscach.

8) Dzikie wysypiska (nawet w Śródmieściu — np. w dolinie Sanu) nie są systematycznie likwidowane. Klub Samorządowy może wskazać kilkanaście takich miejsc budzących odrazę i zarazę!

9) Wnętrza kamienic w Śródmieściu (zwłaszcza te będące pod Zarządem Miasta) ziejąbrudem i fetorem, i zanieczyszczane są odchodami, szczególnie nocą. Nie zrobiono nic, aby bramy na noc były zamykane.

10) Zniszczone pojemniki na śmieci i stale otwarte kontenery (służby oczyszczające nigdy po opróżnieniu je nie zamykają) oraz latające wokół nich nieczystości — to typowy obrazek na terenie miasta.

Przechodnie, ludzie tu przebywający to widzą. A Zarząd?

11) Brak pojemników (poza jednym przypadkiem) na specyfikację odpadów. A przecież ich odzysk zmniejsza ilość wysypywanych śmieci przedłużając tym samym użytkowanie wysypiska.

Klub Samorządowy zwrócił uwagę tylko na najważniejsze problemy związane z czystością miasta, które powinno być czyste **zawsze**, a nie sezonowo lub z okazji jakiejś okoliczności.

Czystość nie może być dozowana, sezonowa, dla przyjeżdżających gości. Miasto jest nasze i jego wygląd zewnętrzny jest przede wszystkim dla nas tj. jego mieszkańców.

Klub Samorządowy stwierdza kompletny brak dynamiki w działaniu oraz inicjatyw w celu utrzymania czystości w mieście i oczekuje ze strony Zarządu inne, cywilizowane podejście do tego problemu.

Przewodnicząca Klubu Samorządowego
Stanisława Iwaszkiewicz

w starych obudowach - nowe kominy

Każdy chce oszczędzać energię, lecz samo zainstalowanie energooszczędnego pieca nie ułatwia jeszcze sprawy.

Potrzebny jest jeszcze odpowiedni komin!

Jeżeli wymieniliście Państwo wasz piec na nowy i przeszliście na nowoczesne ogrzewanie gazowe lub olejowe, to zechcielcie zwrócić uwagę na wasz komin.
Jeśli w górnej wewnętrznej części komina zbiera się wilgoć
Kolor komina na poddaszu zmienia się na jasnożółty
W pokojach uwidaczniają się różne plamy.

TO NAJWYŻSZY CZAS NA ZAINSTALOWANIE STALOWEGO KOMINA

Zaletą naszych kominów jest:

- duża oszczędność energii cieplnej - suche ściany i odpowiedni ciąg
- koniec kłopotów z czyszczeniem komina (sadza nie osadza się na ściankach komina)

Wkładki kominowe i kominy zewnętrzne ze szlachetnej stali chromowo-niklowej wykonane nowoczesnymi zachodnimi technologiami montuje firma

Firma Remontowo-Montażowa MONTO-KOM
Adam Zagrobelny
Hruszowice 4/13 37-552 Młyny
Tel. Radymno 651

UPR.BUD. UAN/VII/8386/42/88

G16668

"Likwidatorzy Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Sp. z o.o. Przemyśl ul. Jasińskiego 24 ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- samochód STAR wywrotka W-200 cena 45.000.000 zł

- samochód ZIŁ skrzyniowy cena 32.000.000 zł

- samochód Żuk skrzyniowy cena 24.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 14.05.93r. w siedzibie przedsiębiorstwa. W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz.11.00.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej do godz. 9.00 w kasie przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn."

Ponadto oferuje się po atrakcyjnych cenach materiały wod.-kan., elektryczne, części samochodowe, oraz meble biurowe używane.

g-16667

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
Kraków, ul. Jana Pawła II 78

sprzeda:
autobus marki
MERCEDES

rok prod. 1977, 52 miejsca, wc-lodówka-expres

oraz autobus marki
AUTOSAN H9-21

rok prod. 85 silnik po remoncie

Wszelkie dodatkowe informacje tel. /0-12/ 48-10-28
Dział Transportu AWF
w godz. 7.00 - 15.00

PODZIĘKOWANIE

Panu Ordynatorowi Oddziału Kardiologii Szpitala Wojskowego w Przemyślu lek. med. St Mrozowi
lek. med. M Iżyckiemu
lek. med. M Pawłuckiemu
lek. med. W Serwańskiemu
lek. med. M Zasadnemu
za uratowanie mi życia, oraz wszystkim pielęgniarkom i salowym za opiekę oraz okazaną pomoc
Stefania Walczak

W Dzienniku Urzędowym Województwa Przemyskiego Nr 8 z dnia 16 kwietnia 1993 r. ukazały się:

— Rozporządzenie Nr 26 Wojewody Przemyskiego z dnia 7. kwietnia 1993 r. w sprawie zwalczania wścieklizny zwierząt domowych w miejscowości Rączyna,

— Rozporządzenie Nr 27 Wojewody Przemyskiego z dnia 15. kwietnia 1993 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie powołania wojewódzkiej i rejonowych komisji lekarskich, wojewódzkiej i rejonowych komisji poborowych oraz zatwierdzenia wojewódzkiego planu poboru w 1993 r.,

— Uchwała nr 103/XXI/93 Rady Gminy w Tryńczy z dnia 19. lutego 1993 r. w sprawie zatwierdzenia aktualizacji miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Tryńcza oraz miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego centrum miejscowości gminnej Tryńcza.

TYGODNIK REGIONALNY
ŻYCIE PRZEMYSKIE
REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nacz.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl
Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nacz.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Małgorzata Skrzypiec (red. tech.), Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Józef Zagulak (dział sport.). **Autorzy współpracujący:** Jacek Borzęcki, Ryszard Głowacki, Henryk Grymuza, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec, Łucja Wiszlańska.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Sekretariat: Beata Jędruch. Korekta: Małgorzata Bołoz, Józef Tas. Łamanie: „Remark" spółka z o.o., Rzeszów, ul. Rejtana 53A. Druk: LZGraf.

SPECJALISTYCZNY PRYWATNY GABINET LEKARSKI

Włodzimierz Ziemiński

Specjalista ENDOKRYNOLOG
lekarz chorób dziecięcych
specjalista medycyny ogólnej
Jarosław, ul. Św. Ducha 8, tel. 64-39
codziennie od 9.00 do 12. 00
w poniedziałek i środę do 16.00
w soboty nieczynne gk-16239

GABINET

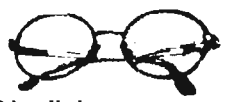

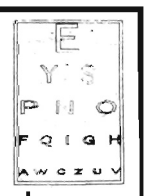

Okulistyczno - Optyczny
ul. Mickiewicza 25
Przemyśl
tel. 47-610

PRACOWNIA STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNA

Przemysl, ul. Św. Józefa 7 (d. H. Sawickiej)
proponujemy pełny zakres usług

bezbolesne leczenie zębów
usuwanie złogów nazębnych
protezowanie (ekspresowe naprawy)
wybielanie zębów

GK128T/10

przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne ☎ **75-87**

FIRANKI *oferuje:*
Sklep MERKURY
Przemyśl, ul. Mickiewicza 4
Szeroki wybór firanek importowanych
różne wzory i wymiary, białe i kolorowe
ZAPRASZAMY od 10 do 18

HURTOWNIA FARB I LAKIERÓW
ŻURAWICA 729
(za szkołą podstawową)
CENY FABRYCZNE
DLA INSTYTUCJI I RZEMIOSŁA
BEZ PODATKU

Polecamy szeroki asortyment towarów:
- EMULSJE ZEW. I WEW.
- FARBY I EMALIE
- LAKIERY DO DREWNA
- DREWNOCHRONY
- AUTORENOLAKI
- KLEJE
- SZPACHLE, TAŚMY, PAPIERY
- ROZCIEŃCZALNIKI

ZAPRASZAMY!
Przyjdź - porównaj ceny!

Zakład Usługowo-Handlowy
POLI-MAX
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 11

wykonuje usługi poligraficzne oryginalnym składem komputerowym:

- PIECZĄTKI - wszelkiego typu i rozmiarów, z zastosowaniem znaków firmowych
- ULOTKI REKLAMOWE
- WIZYTÓWKI "na poczekaniu", różne wzory, osobiste i zawodowe
- PAPIER FIRMOWY
- ZAPROSZENIA na różne okazje: śluby, zjazdy, koncerty, itp.
- NAKLEJKI - adresowe na listy, informacyjne np. o towarze
- NEKROLOGI

JAKOŚĆ USŁUG I CENY KONKURENCYJNE !

Zapraszamy do punktu przyjęć - sklep Rewex
w godzinach : 10°° - 17°°

SPRZEDAŻ WYROBÓW HUTNICZYCH
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "STALPROFIL", tel. 13-291
Oferuje: Skład Handlowy Żurawica (w SKR)

- ☐ stal zbrojeniową
- ☐ dwuteowniki
- ☐ blachy czarne
- ☐ blachy ocynkowane trapezowane
- ☐ kątowniki
- ☐ rury czarne
- ☐ blachy ocynkowane
- ☐ ceowniki
- ☐ rury ocynkowane
- ☐ płaskowniki

ZAPRASZAMY CODZIENNIE od 7.00 do 15.00, sobota od 7.00 do 13.00

Prywatna Pracownia
USG
Badania:
- jamy brzusznej
- ginekologiczno-położnicze
- stawów biodrowych u niemowląt
- tarczycy, sutków

Możliwość wykonania USG w domu pacjenta.

Akredytowana przy
Polskim Towarzystwie Ultrasonograficznym
Wykonujący posiada certyfikat USG

Pracownia wyposażona jest w aparat najnowszej generacji, Scanner 480 z gł. 3.5/5 MHz, firmy Pie Medical + videoprinter.

Jarosław, ul. Ogrodowa 1
Róg ul. Baśki Puzon i Pełkińskiej za Domem Towarowym
tel.34-03
Czynne codziennie 10.00-11.00 i 16.30-18.00
z wyjątkiem piątków i niedziel, soboty 10.00-12.00

BANK ZASTAWNY LOMBARD
oferuje:
NATYCHMIASTOWE pożyczki pod ZASTAW
Przemyśl ul. Kopernika 40
czynne codziennie 14.00-18.00
sobota 10.00-14.00
tel. 67-16 g-16561/5

ogłaszaj się w Życiu Przemyskim
☎
22-00

KOPALNIA ODKRYWKOWA KRUSZYWA

KAŻDĄ ILOŚĆ POSPÓŁKI W CENIE 65000 zł/m3

WIADOMOŚĆ: Radymno
ul.Królowej Jadwigi 2
tel.776 lub 360
po13.oo g-16658/2

KÓŁKO ROLNICZE W BOLESTRASZYCACH

OGŁASZA

Przetarg nieograniczony na sprzedaż prasy zbierającej Z-224 szt.1.

Przetarg odbędzie się w dniu 9.05.1993r. o godz. 10.00 w Kółku Rolniczym w Bolestraszycach.

Wadium wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacać do godz. 9.00 w dniu przetargu. Prasę oglądać można w dzień przed przetargiem od godz. 8.00 do 14.00.

Zastrzega się unieważnienie przetargu w części lub w całości bez podania przyczyn. g-16655

ZARZĄD GMINY W KRASICZYNIE OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NA WYKONANIE SIECI GAZOWEJ ŚREDNIOPRĘŻNEJ Z RUR STALOWYCH WE WSI ROKSZYCE.

OFERTY PISEMNE Z PODANIEM CENY ZA 1 MB. RUROCIĄGU NALEŻY SKŁADAĆ W URZĘDZIE GMINY W KRASICZYNIE W TERMINIE DO 10 MAJA BR.

OTWARCIE OFERT NASTĄPI W DNIU 11 MAJA BR. O GODZ. 10.00. ZASTRZEGA SIĘ PRAWO DO UNIEWAŻNIENIA PRZETARGU BEZ PODANIA PRZYCZYN.
INFORMACJE DOTYCZĄCE INWESTYCJI, MOŻNA UZYSKAĆ BEZPOŚREDNIO W URZĘDZIE GMINY ORAZ POD TEL. 62-80 i 18-70. k-283

OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi

Videofilmowanie, zdjęcia natychmiastowe, fotografie nagrobkowe. Jarosław, Kraszewskiego 15, tel. 6016. G16188/20

„Optima" — kożuchy, odzież skórzana — czyszczenie i farbowanie. Przemyśl, Mnisza 2. G268/15

Pralnia chemiczna oraz punkt przyjęć, czynne codziennie od 9 17, Przemyśl, ul. Słowackiego 13. G16553/5

Komputerowe przepisywanie prac. ZUI, tel. 6373. G16593a/5

Układanie, cyklinowanie parkietów. Zadąbrowie 3/10. G16339/5

Videofilmowanie — fotografia. Najwyższa jakość filmu. Cyfrowe kamery i montaż filmu (obraz w obrazie, przenikanie itp.) Przemyśl, tel. 3306 po 16.00. G16621/10

Videofilmowanie. Oleszyce, tel. 211. GU16467/4

Zlecę wykonanie ogrodzenia. 010/5853 Przemyśl. G16653b

Czyszczenie dywanów i tapicerek. Przemyśl, tel. 1219 w 542. G16654/5

Tłumaczenia (ang., fr., niem., ros., ukr.). Projekty firmowych znaków graficznych. Tel. 13311 (Przemyśl). G-16681

Sprzedaż

Pustaki ceramiczne, działka budowlana. Tel. 12867. G16611/5

Sprzedam Fiata 126p FL (1989) i Wartburga 353 (1985). Przemyśl, tel. 4456 i 5697 do 15.00. G16635/2

Sprzedam wyposażenie sklepu mięsno-spożywczego wraz z roczną dzierżawą lokalu, w dobrym miejscu w Przemyślu. Informacja: tel. 13384. G-16683

Kuchenkę mikrofalową „ROYAL" — tanio sprzedam. Przemyśl, tel. 2465. G-16683

Sprzedam Poloneza (1983). Przemyśl, Żwirki i Wigury 5. G16643

Sprzedam kamienicę ze sklepem przy ul. PCK. Tel. 47966. G16648

Polonez (1988), Jawa (1983), działka budowlana 17a k/Przemyśla. Przemyśl, Oś. ZPP 10./18 po 18.00. G16649/2

Sprzedam 2 punkty handlowe z bardzo dobrą lokalizacją. Przemyśl, tel. 5983. G16650

Piece WC—80, 2 szt., jeden na złom — tanio. Przemyśl, 010/5853 wieczorem. G16653a

Tanio dom w stanie surowym. Stanisław Swakoń. Ostrów k/Przemyśla. G16653c

Sprzedam skrzynię biegów (Ford Escort) 4—biegowa, 1300 poj. Tel. 47531. G16653

Działki 400 tys. — 1 ar. Pośrednictwo „LOKO", Ratuszowa 6, tel. 2995 od piątku do poniedziałku, godz. 10.00 — 13.00. G16656

Sprzedam tanio działkę budowlaną 0,58ha w Łętowni. Wiadomość: Ostrów, tel. 1014. G16599

Polonez 1600 (1980) w dobrym stanie, Fiat 125p 1500 (1976). Łętownia 17, k/Przemyśla. G16660

Pilnie sprzedam Fiata 126p (1984). Przemyśl, Opalińskiego 23/63. G16662

Sprzedam samochód BMW 524 turbo diesel 1986 r., tel. 3594. G-16678

Sprzedam dom jednorodzinny na Zasaniu, tel. 3594. G-16678b

Tanio sprzedam młocarnię MSC-7b, prasę i silnik S-320. Skopów 58, gm. Krzywcza. G-167472

Sprzedam meble sklepowe, stan bardzo dobry. Przemyśl, tel. 4386 po 16.00. G-16473

Część budynku ze sklepem o pow. 81 m kw. przy ul. 3-Maja 2 oraz Ford Sierra diesel (1986). Wiadomość: tel. 5484 od 10.00-18.00 G-16679

Sprzedam dom. Przemyśl, ul. Narutowicza 30. G-16680

Sprzedam działkę na Lipowicy oraz działkę ze starym domem na Kruhelu. Wiadomość: tel. 1217 w. 611 po 19.00. G-16682

Radawa — domek, sauna, działka 10a — sprzedam. Jarosław, tel. 71665 po godz. 17.00. G16664a/2

Sprzedam 2 działki budowlane w Jarosławiu, tel. 4798, informacja od 8.00 — 20.00. G16664b/2

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki, wczesne, podkiełkowane. Ostrów 175 k/Radymna. G16665

Tanio sprzedam lub wydzierżawię maszyny oraz oprzyrządowanie do produkcji art. gosp. domowego. Przemyśl, ul. Grunwaldzka 121/127. G16516/5

Sprzedam mieszkanie 51 m kw. Przemyśl, Barska. Wiadomość: Zalesie 36, gm. Krasiczyn. G16669/2

Fiat 126p (1991) oraz pralka automatyczna. Tel. 3491 rano lub wieczorem. G16671

Sprzedam moto—lotnię. Tel. 1216 w 562, Przemyśl. G16672

Sprzedam grobowiec 4 i 9 osobowy na cmentarzu głównym. Wiadomość: Przemyśl, tel. 47034. G16573/2

Pilnie sprzedam dom mieszkalny, murowany, komfort, c.o., gaz — z powodu wyjazdu. Nehrybka 138, tel. 1968 od 10.00 — 20.00. G16673

Pilnie sprzedam kiosk (bar "Pod Topolą") przy ul. Czarnieckiego. Wiadomość: Przemyśl, ul. Jagiellońska 7/10 po godz. 20.00. G16674a

Sprzedam kopiarkę do kluczy płaskich. Jarosław, tel. 71905. G16675a/2

Żaluzje przeciwsłoneczne — sprzedaż, montaż. Jarosław, Grodzka 15, tel. 71905b/14

Pilnie sprzedam nowy **komputer** PC—386 SX, 4 MB RAM, HDD 105 MB, SVGA kolor, na gwarancji, 5 mln taniej od ceny sklepowej. Przemyśl, ul. Rogozińskiego 31a lp. G16676

Sprzedam kamerę BLAUPUNKT 8mm, torbę na kamery VHS, bagażnik do Toyoty. 46257. G16677

Pilnie sprzedam kiosk Nr 3 przy drogowym przejściu granicznym w Medyce. Wiadomość: Przemyśl, ul. Jagiellońska 7/10 po godz. 20.00. G16674b

Lokale

Kupię lub wynajmę lokal w centrum miasta do 30 m kw. Tel. 3458. G16617/2

Mieszkania

Sprzedam mieszkanie z telefonem (60 m kw) Kazanów, 240 mln. Tel. 1231 w 650. G

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe: pokój z kuchnią na mniejsze lub kawalerkę. Przemyśl, tel. 47169 po 17.00. G16644

Szukam pokoju, ewentualnie kawalerki. Oferty: redakcja. G16664

Do wynajęcia mieszkanie z wygodami, płatne za rok z góry. Wiadomość: Przemyśl, ul. Sarbiewskiego 14 od 19.00 — 20.00. G16667

Różne

Odstąpię działkę 4a z domkiem na Zasaniu. Tel. 1216 w 556 po 15—tej. G16658

Zgubiono: pieczątkę o treści Zakład Usługowy wod.-kan., c.o., gaz, Gaweł Tadeusz, Ujkowice 51, oraz zezwolenie na działalność gospodarczą. G-16684

Praca

Zatrudnię dwóch mężczyzn do prowadzenia restauracji (wykształcenie gastronomiczne). Tel. 3427. G16651

Młody, energiczny, do dyspozycji samochód — szuka pracy. Tel. 47166. BO

Zatrudnimy sprzedawcę z III grupą inwalidztwa. Tel. 13384. G-16683b

TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych
Wizyty domowe
Prywatna Przychodnia Alergologiczna
ALFA
ul. Śnigurskiego 10, Przemyśl
Czynna codziennie w godz. 13 - 18
tel. 68-21
Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI
G16248/4

Regionalne Centrum Chemii Gospodarczej
ORIENTAL
Przemyśl ul. Zyblikiewicza 9
(dawna Kuszki) tel. 40-56
ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek
8.00 - 19.00
sobota 8.00 - 14.00
gk-16306/10

Eskulap **Gabinet Stomatologiczny**
Przemyśl, ul. Jagiellońska 51, (dawne pogotowie)
pon. - od 16.00
lek. stom. Małgorzata MISIEWICZ
czwartek od 16.00
lek. stom. Maria BURNATOWICZ-KOSZYKOWSKA
TELEFONICZNA REJESTRACJA TEL. 22-32 LUB 13-295 po 20.00

NAJTANIEJ !

CHIŃSKIE TENISÓWKI
już od 45.000 zł
Wybrzeże Kościuszki 15
(podwórze Kina BAŁTYK)
g-16643

Eskulap **Przemyśl**
☎22-32
GABINETY LEKARSKIE
Gabinet pielęgniarsko - zabiegowy
czynne pon - pt 16.00 - 20.00
Nasz nowy adres:
Jagiellońska 51 (stare Pogotowie)
Zapraszamy również w dni wolne i święta w godz. 8 - 20
oraz OPIEKA w domu chorego gk-16310/10

FIRMA RACHUNKOWO-KONSULTINGOWA
"RACHMISTRZ"
Masz problemy z prowadzeniem książki przychodów i rozchodów, rozliczaniem podatków (obrotowego i dochodowego), deklaracji ZUS, wstąp, a uzyskasz fachową pomoc i poradę.
Zniknie Twój problem.
Przemyśl ul.Słowackiego 40 (w siedz. LOK)
tel./fax 47-304 w godz. 11-18
gk-16470

Przedsiębiorstwo Handlowe
URBAN

MEBLE	NOWO OTWARTY PAWILON	MEBLE
Przemyśl	**Jarosław**	**Jarosław**
ul. Ofiar Katynia 17	ul. Tarnowskiego 20	ul. 3-go Maja 33
(świetlica ZPP)	tel.33-61	tel.23-51
tel.40-91 wew.316	zapraszamy 9 - 18	zapraszamy 9 - 18
zapraszamy 10 - 18	**MEBLE**	sobota 9 - 15
sobota 9 - 15		

Prowadzimy sprzedaż ratalną
UWAGA!
Duży wybór MEBLI BIUROWYCH
- bez podatku obrotowego
gk-1501/10

MARKO EXIM Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego
37-700 Przemyśl, ul.Batorego 5, tel./fax 47-072

Oferuje w sprzedaży hurtowej
artykuły gospodarstwa domowego NAJLEPSZYCH POLSKICH PRODUCENTÓW oraz z importu
w konkurencyjnych cenach

> ZELMER Rzeszów
> WROZAMET Wrocław
> POLAR Wrocław
> ZELMECH Mysłowice

POLSKIE JEST DOBRE

~ NASZA OFERTA JEST CIĄGLE POSZERZANA
~ DLA STAŁYCH ODBIORCÓW KREDYT KUPIECKI
~ DOSTAWA TOWARU NASZYM TRANSPORTEM

ZAPRASZAMY
GK-16302/5

Zakład Usług Informatycznych

Przemyśl, ul. Szopena 25/6, tel. 63-73

organizuje kolejne
kursy komputerowe

I stopnia -
podstawy obsługi IBM PC

II stopnia -
edytory, programy użytkowe

- *dla zakładów pracy możliwość organizacji kursów uwzględniających specyficzne oprogramowanie*
- *przy równoczesnym zgłoszeniu 3 osób - 10 % zniżki*

Ponadto oferujemy:
- sprzęt komputerowy
- licencjonowane oprogramowanie
- przepisywanie prac

g-16495

P.H. "MORS"

Hurt - detal

JAROSŁAW Rynek 12, tel. 64-03
Grodzka 10, tel. 43-37
PRZEMYŚL Mnisza 3, tel. 47-705
RZESZÓW Piłsudskiego 8, tel. 328-46 w. 30
ZAMOŚĆ Nowy Rynek 23, tel. 49-65

Hurtownia patronacka
Zamex Żagań, MFNE Myszków, Polar Wrocław

G16286/10

- **Pralki, lodówki, zamrażarki - Polar, Zamex, duńskie - wszystkie typy**

do końca marca specjalna bonifikata na zamrażarki Zamexu Żagań
Bezpłatny transport do klienta!!!

- **Telewizory, magnetowidy, odtwarzacze firm Sony, Panasonic, Sharp, Sanyo, Funai**
  - największy wybór w regionie
  - autentycznie najniższe ceny
  - możliwość negocjacji!!!

Raty bez poręczycieli

wszystkie formalności w sklepie w pół godziny!!! wymagany dowód osobisty i zaświadczenie o zarobkach

Wielki konkurs "MORSA"

- losowanie nagród w systemie miesięcznym oraz kwartalnym

Każdy klient, który zakupi towar w naszych sklepach bierze udział w losowaniu nagród rzeczowych:
- telewizory
- magnetowidy
- lodówki
- odtwarzacze
- zamrażarki
- roboty

Łączna suma nagród -
100.000.000

szczegółowy regulamin konkursu w sklepach

MEBLE MEBLE MEBLE

SKLEPY MEBLOWE MOS/POL

SKLEPY PATRONACKIE SWARZĘDZKICH FABRYK MEBLI
SWARZĘDZKIE FABRYKI MEBLI
ZNAK ZASTRZEŻONY

JAROSŁAW
ul. 3-go Maja
ul. Brzostków 7
tel. 49-49, 48-47
fax 53-24

PRZEMYŚL
ul. Zielińskiego
tel. 37-69
Godziny otwarcia
10 -18
sobota 9 - 15

MEBLE SPRZEDAJEMY W CENACH HURTOWYCH

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ

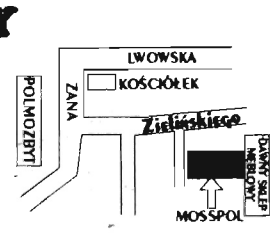

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA KAŻDE MEBLE KRAJOWE
PROWADZIMY TAKŻE KATALOGOWĄ SPRZEDAŻ MEBLI
gk-16306/9

MOSSPOL Jarosław tel.49-49
MOSSPOL Przemyśl tel. 37-69

MEBLE MEBLE MEBLE

PH - MEGRES

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL NAJWIĘKSZYCH FIRM WŁOSKICH :

iris CERAMICHE **MARAZZI**

Oferuje szeroki wybór ceramiki ściennej i podłogowej

Polecamy kafelki o wysokim stopniu ścieralności do lokali użyteczności publicznej na które udzielamy do 30 lat gwarancji.

Zapraszamy do współpracy :
- firmy budowlane
- inwestorów

CZYNNE :
codziennie od 9.00 do 17.00
w soboty od 9.00 do 13.00

PROWADZIMY SPRZEDAŻ BEZ PODATKU OBROTOWEGO

JAROSŁAW ul. Brzostków 7
tel. 23-00 tlx 0633123 megre pl
K-274

PSS Źródło w Przemyślu

oferuje usługi pralnicze, w nowo uruchomionej PRALNI przy ul. Nestora w Przemyślu.

Punkty przyjęć:
1. Punkt pralniczy nr.1, ul.Nestora 2
2. Punkt pralniczy nr.2, ul.Nestora 2
3. Punkt pralniczy nr.3, ul.Dworskiego 12, (P. Pani)
4. Punkt pralniczy nr.4, ul.Grunwaldzka 97
5. Punkt pralniczy nr.5, ul.Kosynierów 1 (sklep przem. nr.40)

Gwarantujemy krótkie terminy i wysoką jakość usług.
Ceny konkurencyjne.
k-282

Spółdzielnia "SPOŁEM"
KIELCE, ul. Mielczarskiego 93

oferuje

majonezy
kieleckí, dekoracyjny, szczypiorkowo-paprykowy
musztardy
delikatesowa, sarepska, kremska
desery
kisiele, budynie, galaretki owocowe o różnych smakach, w tym niskokaloryczne dla diabetyków
koncentraty ciast
ciasta drożdżowe, biszkoptowe, piernik, murzynek
makarony i SNACK
- przysmak świętokrzyski

Zapraszamy do naszego stoiska na TARGACH dn. 27-29.04.93
Hala Sportowa w Przemyślu, ul. Mickiewicza 30